

doc!

D O C P H O T O M A G A Z I N E . C O M

NO 26 – AUGUST 2014 | NR 26 – SIERPIEŃ 2014



JANISZEWSKI GĘSICKA SZYMKOWIAK SATOLLI
THORNELL AVANTAGGIATO RENHUI ROTHWELL

let's talk
about doc!



DOC! EXPEDITION TO IRAN WITH
**ANITA
ANDRZEJEWSKA**

NOVEMBER 1–14, 2014

8 SITS ONLY!
DEADLINE 15/09
MORE DETAILS



TEHRAN – BANDAR-E ‘ABBĀS (HORMUZ – QESHM – LAFT) – YAZD – ISFAHAN – TEHRAN

Publisher | Wydawca

BLOW UP PRESS

**BLOW
UP
PRESS**

Editor-in-Chief | Redaktor naczelny

Grzegorz K. Kosmala

Contributing Editors | Współpraca redakcyjna

Johann Ryno de Wet (Bureau Chief, Africa)

Mariusz Janiszewski

Creative Director | Dyrektor kreatywny

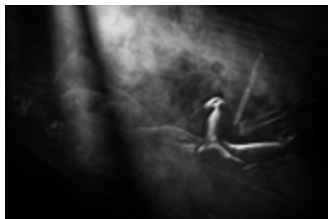
Aneta Kowalczyk (BB Graphic)

Translator | Tłumaczenia

Aleksandra Duszyńska

Cover photo | Zdjęcie na okładce

Mariusz Janiszewski



Ulingan (the Philippines), 2012. | Ulingan (Filipiny), 2012 r.

Contact | Kontakt

doc@docphotomagazine.com

Advertising | Reklama

ad@docphotomagazine.com

Submissions | Zgłoszenia

submit@docphotomagazine.com

On the WEB | W internecie



ISSN

2299-2855

Address | Adres

BLOW UP PRESS

doc! photo magazine

31 Nowogrodzka Str., 00-511 Warsaw, Poland

All images and text published in doc! photo magazine are the sole property of the featured authors (photographers, contributors and editors) and subject to copyright. / No image or text may be reproduced, edited, copied or distributed without the express written permission of its legal owner. / No part of this publication may be reproduced in any form, digital or mechanical, printed, edited or distributed without the prior written consent of the publisher. / All rights reserved.

Wszystkie zdjęcia oraz teksty opublikowane na łamach doc! photo magazine są wyłączną własnością poszczególnych autorów (fotografów, współpracowników i wydawców) i po dlegają ochronie praw autorskich. / Żadne zdjęcie lub żaden tekst nie może być reprodukowany, edytowany, kopiowany lub dystrybuowany bez pisemnej zgody jego prawnego właściciela. / Żadna część tej publikacji nie może być reprodukowana w jakiegokolwiek formie, cyfrowej lub mechanicznej, drukowana, edytowana lub dystrybuowana bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy. / Wszystkie prawa zastrzeżone.

Dear doc!-ers,

This is the August issue of our e-monthly. In many ways, it is a special issue. Firstly, it is very late, because of which we are terribly sorry. Secondly, it is the last issue that appears on the same basis as all the previous ones. We want to explain very eagerly what will change and happen soon.

As you know, we have been working on our new website for some time. And we are just coming to an end. You will see its new version in some days from now. Our website will now offer new sections, including doc! store – e-shop with photographs, photo books as well as participation in workshops organised by doc! academy and access to *doc! photo magazine* and *contra doc!* Of course, the price will be symbolic: EUR 2.20 per issue.

We have also prepared for you annual packages (running back) and subscription (acting ahead). We hope our previous issues and projects, we have done during last two years, will convince you to stay with us. We will notify you about the exact date of the new website release on our social media profiles.

And now we invite you to read the August issue of *doc! photo magazine* and remind you about the DEBUTS exhibition that is waiting for you in the highest located gallery in Poland – on the 35th floor of the Warsaw Trade Tower (51 Chłodna St., Warsaw, Poland).

Have a nice visual reading!

Drodzy doc!-ersi,

Oto sierpniowy numer naszego e-miesięcznika. Pod kilkoma względami jest to numer szczególny. Po pierwsze – wychodzi ze sporym opóźnieniem, za które bardzo was przepraszamy. Po drugie – jest to ostatni numer, który ukazuje się na takich samych zasadach, jak wszystkie dotychczasowe. Już spieszmy z wyjaśnieniami, co się takiego w najbliższym czasie wydarzy.

Jak wiecie, od pewnego czasu pracujemy nad zmianą naszej strony internetowej. Te prace właśnie zmierzają ku końcowi. W przeciągu kilku kolejnych dni waszym oczom ukaże się jej nowa odsłona, a wraz z nią nowe działy, w tym doc! store – e-sklep, w którym będzie można zakupić fotografie, książki fotograficzne, udziały w warsztatach organizowanych przez doc! academy, jak również dostęp do „doc! photo magazine” i „contra doc!-a”. Oczywiście, opłata będzie symboliczna i wyniesie 8,80 zł za numer.

Przygotowaliśmy dla was także pakiety rocznikowe (działające wstecz) oraz subskrypcję (działającą do przodu). Mamy nadzieję, że nasze dotychczasowe numery oraz projekty, które przez ostatnie dwa lata zrealizowaliśmy, przekonają was do pozostania z nami. O dokładnej dacie premiery nowej strony powiadomimy was na naszych profilach w mediach społecznościowych.

A teraz już zapraszamy was do lektury sierpniowego numeru „doc! photo magazine” i przypominamy o wystawie DEBUTS, którą możecie oglądać w najwyższej położonej galerii w Polsce, zlokalizowanej na 35. piętrze Warsaw Trade Tower przy ul. Chłodnej 51, oczywiście w Warszawie.

Życzymy wam miłej wizualnej lektury!

ORDER THE BOOK NOW!
MORE INFORMATION

DEBUTS

PHOTO: MAGDA BOROWIEC

DEBUTS OF THE MOST TALENTED
POLISH PHOTOGRAPHERS
BOOK | EXHIBITION | EVENTS

18/07–18/09 | 2PM–8PM

35TH FLOOR @ WARSAW TRADE TOWER
51 CHŁODNA ST., WARSAW

ORGANISERS

doc! cd!

DEBUTS' CONTENT PARTNER

AF PHOTO

EXHIBITION PATRON

WARSAW TRADE TOWER

EXHIBITION PARTNERS

HEITMAN

Nowodvorski

AIG/LINCOLN POLSKA

wino

medikon

FOMEI

FOTO-GRAFIKA

11

Walter Rothwell

THE HORSES OF THE REVOLUTION | KONIE REWOLUCJI

33

doc! interview

MARIUSZ JANISZEWSKI

TO SHOW SOMETHING ISN'T ENOUGH, YOU HAVE TO ALSO KNOW HOW TO TELL IT
NIE WYSTARCZY COŚ POKAZAĆ, TRZEBA TO JESZCZE UMIEĆ OPOWIEDZIEĆ

46

Mariusz Janiszewski

ON THE OTHER SIDE OF BARS | PO DRUGIEJ STRONIE KRAT

73

Karol Szymkowiak

ET IN ARCADIA EGO

95

Robert Zhao Renhui

GUIDE TO THE FLORA AND FAUNA OF THE WORLD
PRZEWODNIK PO FLORZE I FAUNIE ŚWIATA

121

Emanuele Satolli

KROKODIL TEARS | KROKODYLE ŁZY

149

Dominika Gęsicka

EL PILÓN

175

Luigi Avantaggiato

THE GUEST | GOŚĆ

203

David Thornell

THE UNITED STATES OF RETRO | STANY ZJEDNOCZONE W STYLU RETRO

229

doc! academy

235

doc! recommends

J A N I S Z E W S K I S Z Y M K O

W I A K G Ę S I C K A R E N H U I

R O T H W E L L S A T O L L I T H

O R N E L L A V A N T A G G I A T O



© SALLY ROTHWELL

Walter Rothwell (b. 1970) | based in London (United Kingdom) | after receiving a Photography Higher National Diploma at Bournemouth & Poole College of Art and Design, ran a gallery in London and freelanced for various companies, newspapers and magazines | then spent some time travelling, living in Europe and Asia working with NGO's and undertaking personal projects | now back in the UK, working on long term projects | member of award winning collective Street Photography London | has exhibited in Great Britain, Europe and the USA | his photographs are held in private collections and the collection of the Bibliothèque Nationale de France | winner of the Portfolios & Stories category at the 2014 Urban Street Photo international contest.

Walter Rothwell (ur. 1970) | mieszka w Londynie (Wielka Brytania) | po uzyskaniu dyplomu z fotografii na Bournemouth & Poole College of Art and Design, prowadził galerię w Londynie i dorywczo współpracował z różnymi firmami, gazetami oraz magazynami | potem jakiś czas podróżował, mieszkał w Europie i Azji, pracując z organizacjami pozarządowymi i prowadząc własne projekty | obecnie, po powrocie do Wielkiej Brytanii pracuje nad projektami długoterminowymi | członek nagradzanego kolektywu Street Photography London | swoje zdjęcia prezentował na wystawach w Wielkiej Brytanii, Europie i USA | jego zdjęcia znajdują się w kolekcjach prywatnych, jak i francuskiej Biblioteki Narodowej | zwycięzca kategorii Portfolia & Fotoreportaż w konkursie Urban Street Photo 2014.

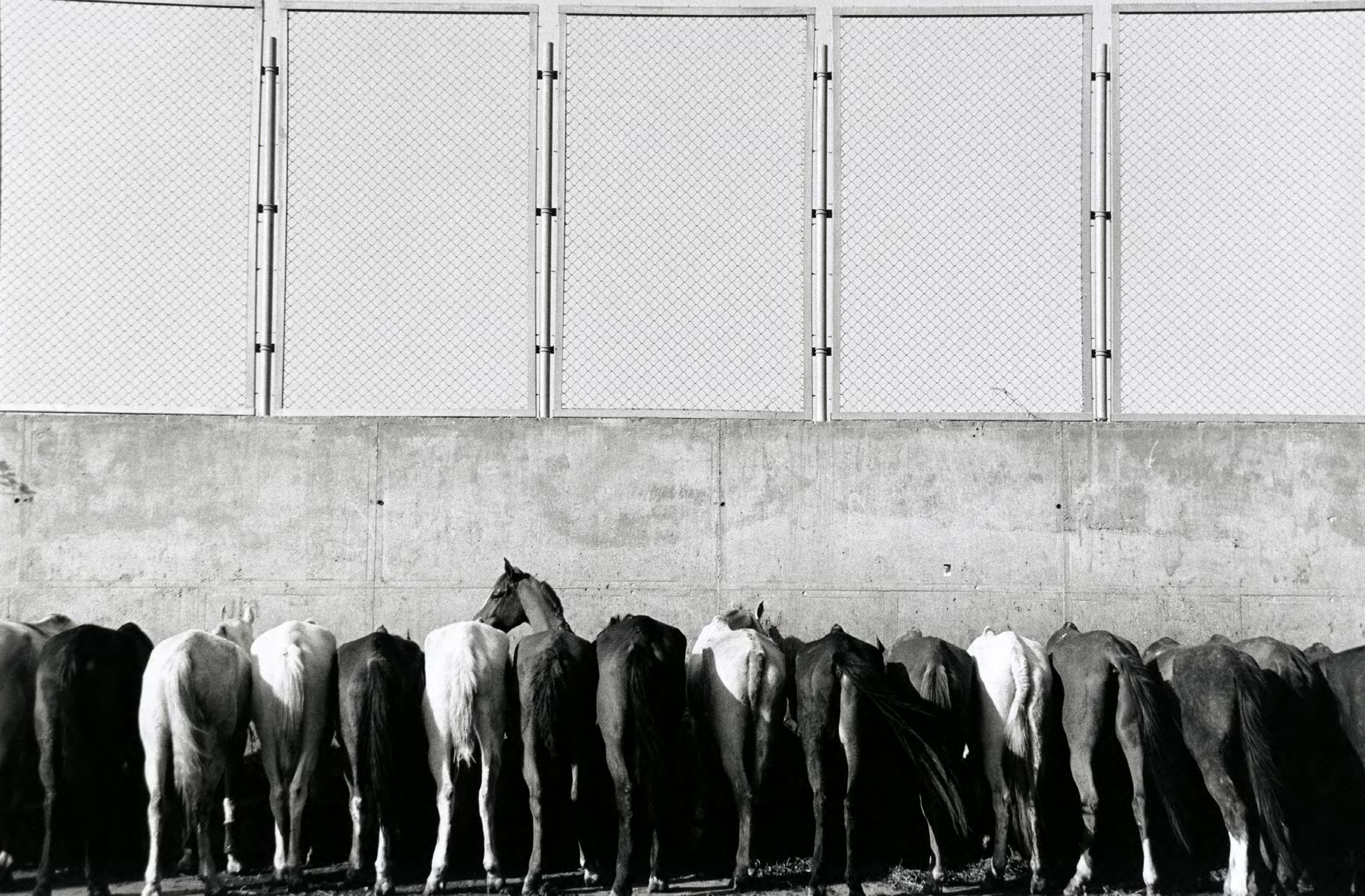
www.walterrothwell.com

THE HORSES OF THE REVOLUTION

At the Pyramids of Giza many people depend on tourism for their livelihoods, the animals that work for them depend on it for their very lives. After the Egyptian revolution of 2011 tourism collapsed in most parts of the country, in Giza, this had devastating consequences for the horse and camel owners, their families and their livestock. Working directly with tourists, giving them rides around the Pyramids, gave these men a relatively high income compared with many Egyptians and the number of animals swelled. Stables were everywhere in the local town and competition was intense. Then, after years of growth, nothing. The cruise ships sailed past Egypt, the tour companies stayed away, excursions from the Red Sea resorts dried up, at the pyramids only the locals and the dust remained, leaving hundreds of owners and thousands of animals with no livelihood. Ask any parent to make the choice between feeding their children or their animals.

Wielu ludzi mieszkających wokół piramid w Gizie utrzymuje się z turystyki, która dla ich zwierząt jest warunkiem życia. Egipska rewolucja z 2011 roku doprowadziła do upadku turystyki w większości regionów kraju, a w Gizie miała wprost niszczycielskie konsekwencje dla właścicieli koni i wielbłądów, ich rodzin i trzody. Praca bezpośrednio z turystami, oferowanie im przejażdżek dookoła piramid, dawało im relatywnie wysokie dochody w porównaniu do wielu Egipcjan, przez co pogłowcie ich stad rosło. Wszędzie dookoła były stajnie, a konkurencja ostra. Aż nagle, po latach rozkwitu, nic. Statki wycieczkowe ominęły Egipt, biura turystyczne trzymały się z daleka, wycieczki z kurortów nad Morzem Czerwonym zanikły. Jedynie kurz i miejscowi zostali wierni piramidom, pozostawiając setki hodowców i tysiące zwierząt bez środków do życia. Poproś dowolnego rodzica, żeby dokonał wyboru: nakarmić dzieci czy zwierzęta.

KONIE REWOLUCJI







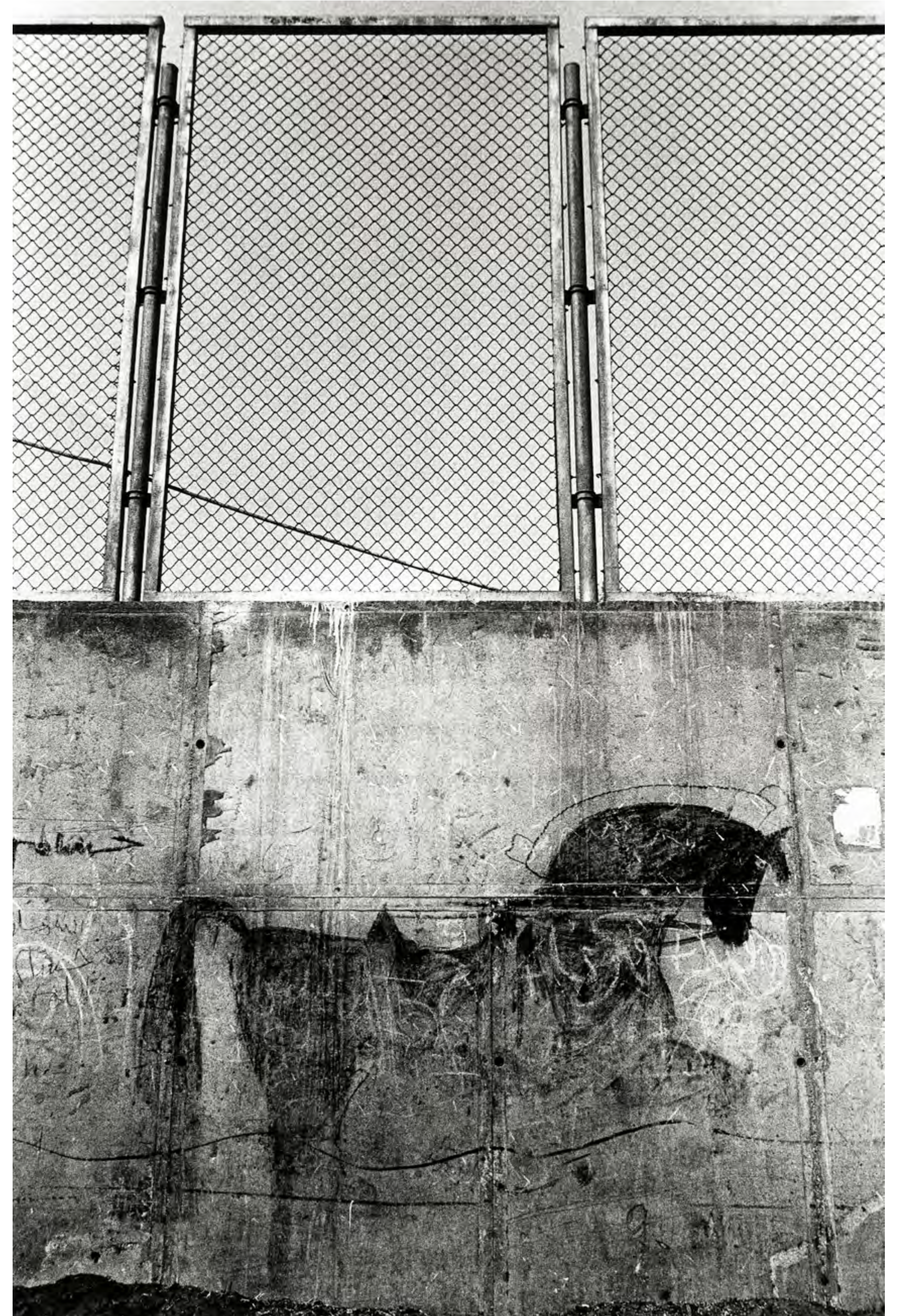












J A N I S Z E W S K I S Z Y M K O

W I A K G Ę S I C K A R E N H U I

R O T H W E L L S A T O L L I T H

O R N E L L A V A N T A G G I A T O

M A R I U S Z

doc!

I N T E R V I E W



© MARIUSZ JANISZEWSKI

Mariusz Janiszewski (b. 1975) | based in Warsaw (Poland) | *doc! photo magazine's* staff photographer also known from his advertising photography achievements | his greatest passion is travelling, wandering around with camera in hand, meeting new people | winner of many photographic contests, including Humanity Photo Awards (2013), Grand Press Photo (2013 & 2014), and BZ WBK Press Foto (2014) | finalist of the Hasselblad Masters Awards 2014 | next to *doc! photo magazine*, also publishes in *LFI*, *Poznaj Świat* and *Aorta*.

Mariusz Janiszewski (ur. 1975) | mieszka w Warszawie (Polska) | fotoreporter „doc! photo magazine” znany także z dokonań w fotografii reklamowej | jego największą pasją są podróże, przemierzanie świata z aparatem w ręku, poznawanie ludzi | zwycięzca wielu konkursów fotograficznych, w tym Humanity Photo Awards (2013 r.), Grand Press Photo (2013 i 2014 r.) oraz BZ WBK Press Foto (2014 r.) | finalista Hasselblad Masters Awards 2014 | poza „doc! photo magazine”, publikuje w „LFI”, „Poznaj Świat” i „Aorcie”.

www.mariuszjaniszewski.pl

J A N I S Z E W S K I

TO SHOW SOMETHING ISN'T ENOUGH, YOU HAVE TO ALSO KNOW HOW TO TELL IT

NIE WYSTARCZY COŚ POKAZAĆ, TRZEBA TO JESZCZE UMIEĆ OPOWIEDZIEĆ

You started with advertising photography, which is closer to conceptual photography, not the documentary one. How come you turned to the last?

It was a quite longer process connected with my passions for travelling. At the very beginning that were simple pictures for albums, like family ones or landscapes. Gradually there were fewer and fewer landscapes, which were replaced with people, the local ones. Their everyday lives, customs, their ups and downs. At first there were single frames, which I used to build bigger stories. And it evaluated like that.

What interests you in people?

What they are like. What they do. Maybe it is because I take pictures in such places like Asia and Africa, where people's attitude to the world is completely different, they deal with totally different problems than we do in here, and in spite of all those obstacles, they are much more positive and open to the world. While here, when talking to strangers, you need more time to get to know them, as we close ourselves against the others. We answer trivially. But there people behave in a different way. They are immediately open to others. That's why I feel there much better, more comfortable. If we switch off all these barriers in our heads, it will turn out that we're able to talk to people openly and get to know them. And that does not hurt.

Zaczynałeś od fotografii reklamowej, z której bliżej jest do fotografii koncepcyjnej, a nie do dokumentalnej. Jak to się stało, że poszedłeś w tym właśnie kierunku?

To był dłuższy proces połączony z moimi pasjami podróźniczymi. Na początku były to zwykłe zdjęcia albumowe, rodzinne, z krajobrazami. Z czasem, tych krajobrazów było coraz mniej, a ich miejsce zaczął zastępować człowiek, miejscowy. Jego życie, codzienność, obyczaje, problemy i radości. Najpierw były to pojedyncze klatki, z których zacząłem tworzyć szersze historie. Tak to ewoluowało.

Co ciebie interesuje w ludziach?

Jacy są. Co robią. Może to wynika z faktu, że tam, gdzie robię zdjęcia, czyli w Azji, Afryce, ludzie zupełnie inaczej patrzą na świat, zmagają się z zupełnie innymi problemami niż my tutaj, a jednocześnie, pomimo tych wszystkich przeciwności, są dużo bardziej pozytywni, są dużo bardziej otwarci na świat. U nas jest tak, że jak rozmawiasz z kimś obcym, to żeby do niego dotrzeć musisz poświęcić bardzo dużo czasu, bo się przed sobą zamykamy. Udzielamy zdawkowych odpowiedzi. Natomiast tam tak nie jest. Tam ludzie od razu się przed tobą otwierają. Przez to czuję się tam dużo lepiej, swobodniej. Jak wyłączymy w swoich głowach te bariery, to okaże się, że możemy sobie swobodnie z ludźmi porozmawiać, poznać ich. A to przecież nie boli.



Manila (the Philippines), 2012.

Manila (Filipiny), 2012 r.

Actually, why Asia and Africa? Is it the unknown that attracts you?

Everybody is attracted by the unknown and mysterious. We want to investigate it. But mostly we get to know the superficial elements only. We focus on colours, the smell of the air, people' features. Whereas it is far more important what the local people have in themselves than their colourful clothes. Their temples seem to be magic places to us, totally different from those ones we know from our everyday traditions or experiences.

How do you choose the topics you would like to work on?

Partly it's a matter of coincidence, however not always. My series on workmen, *Workers*, has been being done for years and I still add new things and still try to find more jobs to add in order to finish it. While looking for, I often find very interesting places, that I decide to observe for some time and learn more about it. It looks like a chain. I search for information on a particular job and suddenly it turns out that I smoothly pass to another one in a different place. Obviously, I go to the ones that seem more interesting.

When you are in Asia, you work with a fixer. How to find a good one?

It is not so easy. There are a lot of people, who promise to take you everywhere for just five bucks, and when you're there, you realise you're nowhere, in a typical touristic place taken form a guidebook. If you want to have a good fixer, you have to talk to a candidate for a long while to get to know each other, to learn needs and possibilities of both of you. It is a sort of brainstorm during which you exchange your ideas. And if a fixer tells you about the places you've never heard about, gives you details you haven't found anywhere, neither on the Internet nor from your friends, he is probably

Dlaczego właśnie Azja i Afryka? Pociąga cię to, co obce?

Wszystkich bardziej pociąga to, co obce, tajemnicze. Chcemy to zbadać. Ale na ogół zatrzymujemy się na tych powierzchownych elementach. Kolorach, zapachu powietrza, rysach ludzi. A tym czasem, dużo ważniejsze od kolorowych strojów miejscowej ludności jest to, co ona kryje w sobie. Ich świątynie, które wydają się nam miejscami magicznymi i całkowicie odmiennymi od tych, które znamy z naszych własnych codziennych tradycji czy doświadczeń.

W jaki sposób dobierasz sobie tematy, którymi chciałbyś się zająć?

Po części jest to wynik przypadku, choć nie zawsze. Moja seria o robotnikach, „Workers”, powstaje już od kilku lat i cały czas dobudowuję do niej nowe elementy, cały czas szukam kolejnych zawodów, które do niej dodaję. W trakcie tych poszukiwań często trafiam w bardzo ciekawe miejsca, które postanawiam poddać dłuższej obserwacji, które chcę poznać w większej ilości szczegółów. To taki łańcuszek. Szukam informacji o pewnym zawodzie i nagle okazuje się, że płynnie przechodzę do innego, w innym miejscu. Oczywiście jadę tam, gdzie jest ciekawiej.

Będąc w Azji pracujesz z fixerem. Jak znaleźć dobrego fixera?

To nie jest proste. Pełno jest ludzi, którzy ogłaszają się, że za pięć dolarów zaprowadzą cię wszędzie, a na miejscu okazuje się, że tak naprawdę prowadzą cię donikąd, w jakieś typowe miejsca z przewodników turystycznych. Żeby znaleźć dobrego fixera trzeba najpierw z kandydatem do tej roli bardzo długo rozmawiać, żeby obie strony poznały nie tylko siebie, ale także swoje potrzeby i możliwości. To pewnego rodzaju burza mózgów, podczas której wymieniamy się swoimi pomysłami. A jeżeli fixer mówi ci o miejscach, o których nigdy nie słyszałeś, podaje ci informacje, których nigdzie nie znalazłeś,



Docks in Manila (the Philippines), 2012.

Doki pod Manilą (Filipiny), 2012 r.



Cleaning the net after fishing. Puri (India), about 2010.

Czyszczenie sieci po połowie. Puri (Indie), około 2010 r.

the proper person. Based on such a conversation, often conducted remotely via e-mail or skype, you have to feel if there is something between the two of you, that you understand each other. If so, that's OK, if not – you have to keep searching. You have to be sure that if you go with him, you will come back satisfied.

How much time do you need to get ready to the trip?

I start preparations some months before. During this time, I and my fixer make an exact list of the route and places we want to visit in order not to waste time when we're there. But often happen that we have to change our plans because of the local situation or unpredicted events. Often we learn about something interesting taking place nearby and quickly decide to go there or not. But generally, I try to be prepared as well as possible in order to take pictures immediately after getting off the plane. Each trip is very intensive time. If you know that you have just two or three weeks for shooting and the next chance to do this again you might get in a year, you try to spend every single moment with camera in your hand.

But to make an authentic material, you have to have a very good contact with the people you take pictures of. How, having so little time, you are able to create such a bond between you, an intruder from outer world, and the people, who have always been together?

I am natural and honest and they can see that. It doesn't look as if I get into their life with my camera and dirty boots. I never look down on anyone. I heard about people who went there and thought they were better than the local people. Behaving in this way, they erect a barrier between themselves and them, that is impossible to break down. And then it is noticeable in the pictures.

czy to w internecie, czy to od znajomych, to prawdopodobnie rozmawiasz z właściwym człowiekiem. Na podstawie takiej rozmowy, często prowadzonej na odległość, za pośrednictwem maila czy skype'a, musisz wyczuć, czy jest między tobą a fixerem chemia, czy się rozumiecie. Jeżeli tak, to jest dobrze, a jeżeli nie – musisz szukać dalej. Musisz mieć pewność, że jak z nim pojedziesz, to wrócisz zadowolony.

Jak długo przygotowujesz się do wyjazdu?

Przygotowania zaczynam kilka miesięcy wcześniej. W tym czasie dokładnie ustalam z fixerem trasę oraz miejsca, które odwiedzimy, żeby jak najlepiej wykorzystać czas na miejscu. Ale często zdarza się tak, że nasze plany ulegają zmianom w zależności od sytuacji czy lokalnych uwarunkowań. Często dowiadujemy się o ciekawych rzeczach dziejących się w okolicy i wtedy musimy szybko podjąć decyzję, czy tam jedziemy, czy nie. Ale na ogół zawsze staram się być maksymalnie przygotowanym, żeby móc robić zdjęcia praktycznie zaraz po wyjściu z samolotu. Każdy wyjazd to bardzo intensywny czas. Kiedy wiesz, że dysponujesz dwoma czy trzema tygodniami na zdjęcia, a kolejny raz będziesz mógł je zrobić dopiero za rok, to każdą chwilę spędzasz z aparatem w dłoni.

Ale żeby materiał był autentyczny, to musisz mieć bardzo dobry kontakt ze społecznością, którą fotografujesz. Jak w tak krótkim czasie jesteś w stanie wytworzyć więź między tobą, intruzem z zewnątrz, a ludźmi, którzy od zawsze są ze sobą?

Jestem naturalny, szczery i oni to widzą. To nie jest tak, że ja wchodzę w ich życie z aparatem i z brudnymi butami. Nikogo nie traktuję z wyższością. Często spotykałem się z sytuacjami, że ktoś jedzie stąd i czuje się tam lepszy od innych. Taką postawą od razu buduje wokół siebie barierę, której nie da się już przeskoczyć. A potem widać to na zdjęciach. Ja tak nie robię. Zawsze sta-

I don't do that. At first I always try to talk to the people. I tell them who I am, where I am from, and what I want to do there. Then I produce my camera from my bag. Luckily for me, the preliminary stage never takes too much time. Sometimes it happens that unknown people confide in me. They say that I have a kind look in my eyes. *(laugh)* Such a nice talk is extremely important, because it gives you a lot of opportunities. People invite you to their homes, show how they live. They are natural. But you have to treat them respectfully, not aiming for something ignoring them.

And how did you get to the prison?

In a similar way. At first my fixer and I wanted to visit a prison in Manila and we met an ex-prisoner convicted of murder who was able to help us. He dressed up nicely to talk to the guards. Everything had been already arranged but ultimately nothing came of it. The second attempt we made when we were on the island of Leyte. We were walking and suddenly we noticed – a prison. If so, let's get into and see the governor. Just straight from the street, with no appointment. They let us in. I told the governor that I was a photojournalist from Poland and that I was doing a series of photo stories from the Philippines, one of which I would like to do about a prison. He thought for a while and agreed. The guard they had ordered to show us around, vanished soon, so we took advantage of it and got through an open gate onto the prison yard, at the moment, full of prisoners and into the building of cells, which are simply open during the day. It didn't crossed our minds that we were among the prisoners and that something might happen but nobody forbid us to enter the building.

And what do your family think about all those things?

They have already got used to, however there were cases they were surprised receiving from me text messages like *"I am at the ship yard today and tomorrow*

ram się najpierw z ludźmi porozmawiać. Powiedzieć kim jestem, skąd jestem i co tutaj chcę zrobić. Dopiero później wyciągam aparat. Na szczęście w moim przypadku ten wstępny etap nie trwa długo. Bywa też tak, że nieznajomi ludzie zaczynają mi się zwierzać. Mówią, że mi dobrze z oczu patrzy. (śmiech) Ten element grzecznościowej rozmowy jest bardzo ważny, ponieważ otwiera przed tobą szereg możliwości. Ludzie zapraszają cię do domów, pokazują jak żyją. Są naturalni. Ale musisz traktować ich z szacunkiem, a nie dążyć do czegoś kompletnie się z nimi nie licząc.

A jak trafiłeś do więzienia?

Z więzieniem było podobnie. Najpierw chcieliśmy z fixerem dostać się do więzienia w Manili i nawet znaleźliśmy kogoś, kto odsiedział wyrok za zabójstwo i był w stanie nas do tego więzienia wyprawić. Ubrał się nawet ładnie, żeby porozmawiać ze strażnikami. Wszystko już mieliśmy dograne, ale niestety w ostateczności nic z tego wtedy nie wyszło. Drugą próbę podjęliśmy, jak byliśmy na wyspie Leyte. Idziemy i patrzymy – więzienie. Skoro więzienie, to wejdźmy i pójdźmy do naczelnika. Tak prosto z ulicy. Bez umawiania się. Wpuścili nas. Powiedziałem naczelnikowi, że jestem reporterem z Polski i robię cykl fotoreportaży z Filipin i jeden z nich chciałbym zrobić w więzieniu. Pomyślał, pomyślał i zgodził się. Strażnik, którego nam przydzielono, po jakimś czasie naszego oprowadzania po więzieniu zniknął, a my korzystając z okazji weszliśmy przez otwartą furtkę na plac spacerowy wypełniony więźniami i do budynku z celami, które w ciągu dnia są normalnie otwarte. Niby powinna pojawić się myśl, że to jednak więźniowie i że coś może się wydarzyć, to jednak nikt nam nie bronił wejść do tego budynku.

A jak na to wszystko reaguje twoja rodzina?

Teraz to już się przyzwyczaiła, ale kiedyś faktycznie były takie momenty, że gdy wysyłałem SMSy *„Jestem dzisiaj w stoczni, a jutro o 5 rano jadę do rzeźni”*, to było takie



Manila (the Philippines), 2014.

Manila (Filipiny), 2014 r.

at 5 AM I am going to the butchery”, they didn’t know what to think I was doing. I don’t want to say that it happens every day. They would be really shocked if I informed them that I was going to take some days off and to spend them sunbathing. (laugh)

You are autodidact. How did you learn to take photographs?

When I was a teenager, I had strange ideas while taking pictures. On family holidays, instead of photographing myself with a dune or a lighthouse in the background etc., I preferred to set the frames I wanted to be in. I instructed all around me how to set the camera before taking a picture of me. Already then I liked playing with pictures. However, I rather didn’t think about going to a photo school. I enjoyed photographing and somehow things were going ahead themselves. Now, when I’m walking along streets, I see the world in frames. I can’t remember how many times I regretted not having taken my camera with me because I had just noticed interesting situation. Which doesn’t mean that I always walk and search. It just happens like that. I see the world caught in frames.

What would you advise young photographers?

Listen to the negative feedback as then you can go ahead further and further. It is easy to get buttered up, especially, when the person who’s praising you hardly knows anything about photography. Once I was advised to go deeper into my stories, because they were a bit shallow. And it was then when I realised that to show something isn’t enough, you have to also know how to tell it.

zdziwienie, co ja w ogóle robię. Nie chcę powiedzieć, że to już codzienność, ale większe zaniepokojenie wywołałbym, gdybym teraz napisał, że robię sobie kilka dni przerwy i będę leżał na plaży. (*śmiech*)

Jesteś samoukiem. W jaki sposób nauczyłeś się robić zdjęcia?

Jeszcze jak byłem nastolatkiem, to miałem takie dziwne naloły z kombinowaniem przy robieniu zdjęć. Podczas wyjazdów rodzinnych, to zamiast zdjęć w rodzaju ja na tle wydm, ja na tle latarni morskiej itd., to lubiłem ustawiać kadry, na których mam być. Mówiłem wszystkim dookoła, jak mają ustawić aparat zanim mi zrobią zdjęcie. Już wtedy lubiłem bawić się obrazem. Jakoś nie korciło mnie, żeby pójść do szkoły fotograficznej. To cały czas była dla mnie przyjemność i wszystko szło samoistnie do przodu. Teraz, gdy chodzę ulicami, to postrzegam świat kadrami. Nie pamiętam ile już razy żałowałem, że wyszedłem z domu bez aparatu, bo właśnie dostrzegłem jakąś ciekawą sytuację. To nie jest tak, że ja bez przerwy chodzę i szukam. To po prostu dzieje się machinalnie. Widzę obraz zamknięty w ramkę.

Jakiej rady udzieliłbyś młodym fotografom?

Wysłuchujcie się w negatywne opinie, bo to one pozwolą wam pójść dalej. Zagłaskać jest łatwo, szczególnie gdy ten, kto chwali nie zna się na fotografii. Ja na przykład kiedyś usłyszałem, że powinienem wejść głębiej w swoje historie, ponieważ są dość powierzchowne. To był dla mnie taki moment, w którym zdałem sobie sprawę, że nie wystarczy coś pokazać, trzeba to jeszcze umieć opowiedzieć.



Bhubaneswar (India), about 2010.

Bhubaneswar (Indie), około 2010 r.

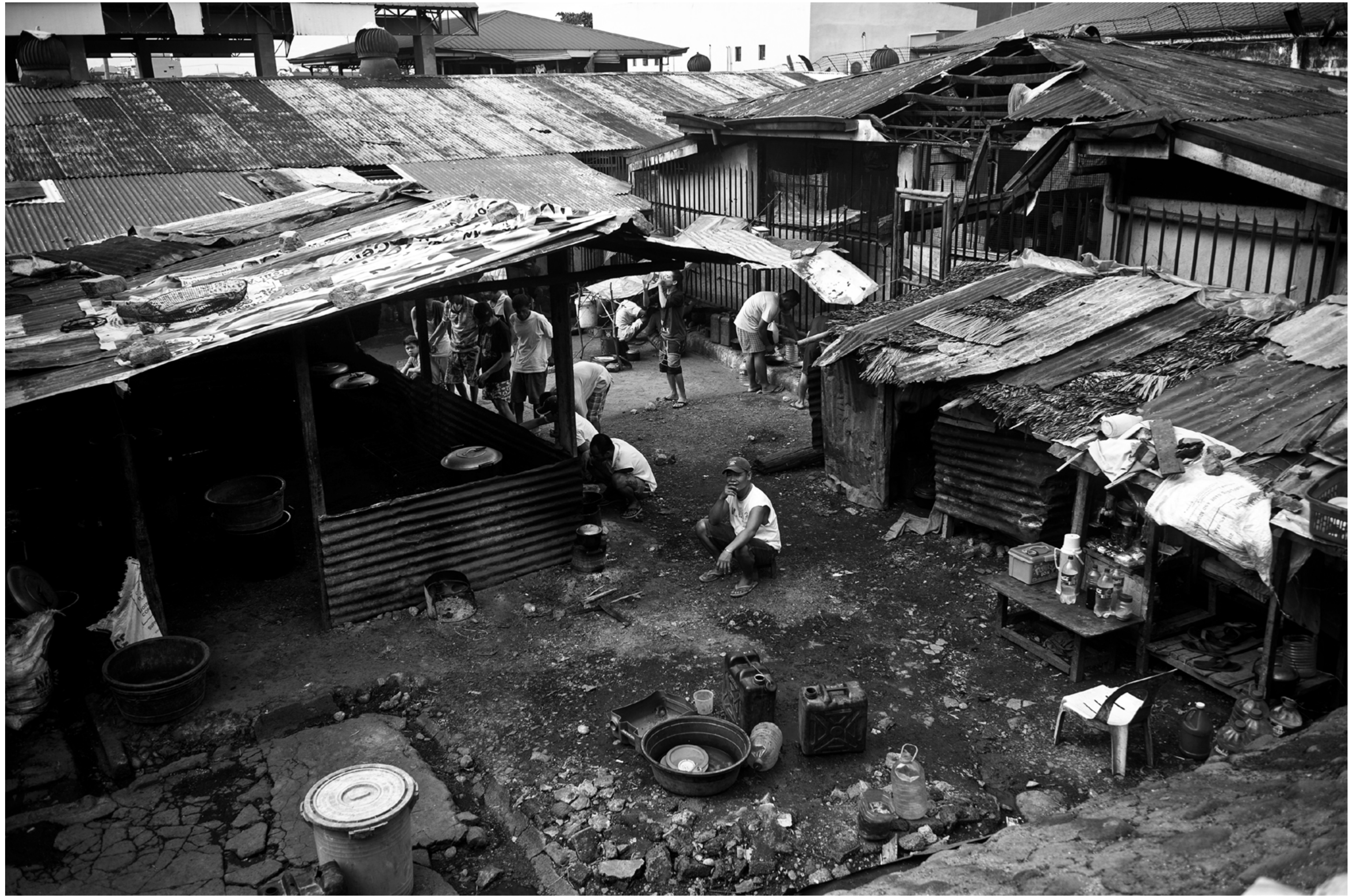
ON THE OTHER SIDE OF BARS

PO DRUGIEJ STRONIE KRAT

The City of Tacloban, a port town on the Philippine island of Layte, severely damaged by Typhoon Haiyan in November 2013. During that raging cataclysm some hundreds of prisoners escaped from the local prison through the broken roof to save their families and houses. Later, most of them came back on their own to the cells – tight, gloomy, and dingy ones – which petty criminals share with murderers. These few photographs were taken after they had already returned to their temporary place of residence.

Tacloban, miasto portowe na filipińskiej wyspie Layte, dotkliwie zniszczone przez tajfun Haiyan w listopadzie 2013 roku. W trakcie szalejącego kataklizmu, z miejscowego więzienia przez zerwany dach kilkuset więźniów uciekło by ratować swoje rodziny i domy. Później, większość z nich dobrowolnie wróciła do cel – ciasnych, ponurych i obskurnych, które drobni przestępcy dzielą z zabójcami. Tych kilka zdjęć powstało już po ich powrocie do tymczasowego miejsca zamieszkania.

























J A N I S Z E W S K I S Z Y M K O

W I A K G Ę S I C K A R E N H U I

R O T H W E L L S A T O L L I T H

O R N E L L A V A N T A G G I A T O



© ANITA NOWICKA

Karol Szymkowiak (b. 1983) | based in Wrzesnia and Zerkow (Poland) | self-taught photographer and documentarist | mainly interested in the New Document and New Topography | keen on searching for surrealism in realistic records of the real made with photographs | member of the Fotodialog group and ProMachine collective whose aim is to document how work impacts everyday life of people and landscape | author of the *ślady przejścia* blog.

Karol Szymkowiak (ur. 1983) | mieszka we Wrześni i w Żerkowie (Polska) | fotograf samouk, dokumentalista | interesuje się głównie Nowym Dokumentem i Nową Topografią | fascynuje go poszukiwanie surrealizmu w realistycznych zapisach rzeczywistości tworzonych przy pomocy fotografii | członek grupy Fotodialog i kolektywu ProMachine, którego celem jest dokumentacja tego, jak praca wpływa na codzienne życie człowieka i krajobraz | prowadzi blog ślady przejścia.

www.karolszymkowiak.com

ET IN ARCADIA EGO

Photography, as a medium able to record a moment which instantly after recording becomes the past, has always been associated with *Memento mori*.

The title of the series relates to the paintings by Nicolas Poussin and Giovanni Francesco Barbieri, showing shepherds who while walking over Arcady find a grave with an inscription “*Et in Arcadia Ego*” on. Having read those words, they realise about transience, about which perhaps they have never thought before, living in a paradise. In my series, the role of inscription on the grave found by shepherds, is played by documentary photographs being records of moments in which one becomes aware of passing and inevitability of death.

Although not a garden of Eden – mythical Arcadia – the Earth is the only (as for now) place known to us, where we can search for happiness. The place we will definitely have to leave.

Fotografia, jako medium zdolne uchwycić chwilę, która natychmiast po rejestracji staje się przeszłością, od zawsze kojarzona jest z *Memento mori*.

Tytuł serii nawiązuje do obrazów Nicolasa Poussina oraz Giovanni Francesco Barbieri przedstawiających pasterzy, którzy spacerują po Arkadii i odnajdują grób z wyrytym napisem „*Et in Arcadia Ego*”. Odczytanie inskrypcji na nagrobku uświadamia im przemijanie, o którym zapewne nigdy wcześniej nie myśleli żyjąc w raju. Funkcję inskrypcji na nagrobku odnalezionym przez pasterzy pełnią w mojej serii fotografie dokumentalne, będące rejestracją momentów uświadamiania sobie przemijania i nieuchronności śmierci.

Ziemia, choć nie jest krainą wiecznej szczęśliwości – mityczną Arkadią – jest jedynym, przynajmniej w chwili obecnej, znanym nam miejscem, w którym możemy szukać szczęścia. Miejscem, które nieodwołalnie będziemy musieli opuścić.

The pictures were taken in 2012–2013.

Fotografie powstały w latach 2012–2013.



















J A N I S Z E W S K I S Z Y M K O

W I A K G Ę S I C K A R E N H U I

R O T H W E L L S A T O L L I T H

O R N E L L A V A N T A G G I A T O



© ARTIST ARCHIVE | ARCHIWUM ARTYSTY

Robert Zhao Renhui (b. 1983) | based in Singapore (Singapore) | graduated from the Camberwell College of Arts and the London College of Communication | works mainly with photography but often uses a multidisciplinary approach | his work addresses man's relationship with nature and related issues of morality and ethics, paying close attention to how our attitudes and opinions shape the assumptions about the natural world | has presented his photographs at many exhibitions in the United Kingdom, Brazil, Singapore, the Netherlands, Japan, France, South Korea, China, Poland, and in the USA | has received several awards, including the Deutsche Bank Award in Photography (Germany, 2011), the United Overseas Bank Painting of the Year Award (Singapore, 2009) and honorable mentions in Photo Levallois (France, 2008), among others | was awarded the Young Artist Award by the Singapore National Arts Council (2010) | has featured in *Artforum International*, *ArtInfo*, *Fotografia*, and *Punctum*.

Robert Zhao Renhui (ur. 1983) | mieszka w Singapurze (Singapur) | ukończył Camberwell College of Art i London College of Communication | zajmuje się głównie fotografią, ale często stosuje podejście interdyscyplinarne | jego twórczość odnosi się do relacji człowieka z przyrodą oraz związanymi z nimi zagadnień moralnych i etycznych, zwracając szczególną uwagę na to, jak nasze postawy i opinie kształtują przekonania na temat świata natury | swoje zdjęcia pokazywał na wielu wystawach w Wielkiej Brytanii, Brazylii, Singapurze, Holandii, Japonii, Francji, Korei Południowej, Chinach, Polsce i w Stanach Zjednoczonych | otrzymał wiele nagród, w tym m. in. Deutsche Bank Award in Photography (Niemcy, 2011 r.), United Overseas Bank Painting of the Year Award (Singapur, 2009 r.) oraz wyróżnienie na Photo Levallois (Francja, 2008 r.) | otrzymał także nagrodę dla Młodych Artystów od Singapore National Arts Council (2010 r.) | publikował na łamach „Artforum International”, „ArtInfo”, „Fotografii” oraz w „Punctum”.

www.criticalzoologists.org/guide
www.facebook.com/robertzhaorenhui

GUIDE TO THE FLORA AND FAUNA OF THE WORLD

A Guide to the Flora and Fauna of the World seeks to document and reflect on the myriad ways in which human action and intervention are slowly altering the natural world. The guide presents a catalogue of curious creatures and lifeforms that have evolved in often unexpected ways to cope with the stresses and pressures of a changed world. Other organisms, documented in the series, are the results of human intervention, mutations engineered to serve various interests and purposes ranging from scientific research to the desire for ornamentation.

Several specimens in this installation are based on facts, others are based on proposals, hypothesis and papers written by scientists. The line between these two is often an indistinct one, as scientific advances within the last half century have made possible, what was previously believed to be impossible. While drawing on the encyclopedic tradition, which is premised on the basic human desire to catalogue and to order knowledge so as to better understand and command the world, the *Guide* also questions the limits of these systems of collecting, ordering, and disseminating knowledge by blurring the lines between fact and fiction, and oscillating between the modalities of science and art, thereby inviting us to consider the roles of these disciplines in our apprehension and understanding of the world.

Celem „Przewodnika po florze i faunie świata” jest udokumentowanie i pokazanie niezliczonych sposobów, poprzez które działalność człowieka powoli odmienia świat przyrody. Praca ta przedstawia katalog niezwykle istot i form życia, jakie wyewoluowały w często nieoczekiwany sposób, by zmierzyć się z trudnościami i presjami odmienionego świata. Inne organizmy, udokumentowane w tym cyklu, są rezultatem interwencji człowieka, inżynieryjnych mutacji, by służyły różnym celom i zadaniom – od badań naukowych po zaspokojenie potrzeb estetycznych.

Kilka okazów z tej kolekcji powstało w oparciu o fakty, inne o propozycje, hipotezy oraz opracowania napisane przez naukowców. Linia podziału między nimi jest często trudna do wyznaczenia, jako że postęp naukowy w ostatnich pięćdziesięciu latach uczynił możliwym to, co wcześniej uchodziło za niemożliwe. Opierając się na encyklopedycznej tradycji, odpowiadającej ludzkiej chęci katalogowania i porządkowania wiedzy, by móc lepiej rozumieć i rządzić światem, „Przewodnik” także kwestionuje granice tych systemów zbierania, porządkowania i upowszechniania wiedzy poprzez zacieranie granicy między faktem i fikcją, i oscylowania między modalnościami nauki i sztuki, przez co zachęca nas do zastanowienia się nad rolą tych dziedzin w naszym pojmowaniu i rozumieniu świata.

PRZEWODNIK PO FLORZE I FAUNIE ŚWIATA



(previous page)

World Goldfish Queen

China organised the first International Goldfish Championships in Fuzhou in 2012. Over 3,000 goldfish from 14 countries competed for different titles including the World Goldfish Queen crown. Goldfish are judged by five criteria: breed, body shape, swimming gesture, colour and overall impression. The show stealer was a giant goldfish weighing around 4 kg. The judges noted that not all goldfish can grow this big as factors such as breeding may affect size. Goldfish are bred out of generations of genetic mutations since the Jin Dynasty and their exact origins are unknown.

(poprzednia strona)

Światowa Królowa Złotych Rybek

Pierwsze Międzynarodowe Mistrzostwa Złotych Rybek zorganizowano w Chinach w 2012 roku. Ponad 3.000 złotych rybek z 14 państw walczyło o różne tytuły, w tym o koronę Światowej Królowej Złotych Rybek. Rybki są oceniane pod kątem pięciu kryteriów: rasy, kształtu ciała, stylu pływania, barwy i ogólnego wrażenia. Pokaz skradła gigantyczna złota rybka ważąca około 4 kilogramów. Sędziowie zauważyli, że nie wszystkie złote rybki mogą osiągnąć taką wielkość, na co mogą wpływać takie czynniki jak hodowla. Historia hodowli i mutacji genetycznych złotych rybek sięga czasów dynastii Jin, choć ich dokładne pochodzenie jest nieznanе.

(next page)

Remote-controlled cockroach

In 2011, American researchers developed the first remote-controlled cockroach. They fitted the cockroach with electrodes that sent small electrical pulses to its brain stimulating neurons that controlled the creature's navigation. The electrodes were inserted during the egg stage of the cockroach. Researchers believe that these cockroaches can be put to good use. The possibilities range from surveillance in hard to reach spaces to detecting humans trapped under earthquake rubble.

(następna strona)

Zdalnie sterowany karaluch

W 2011 roku amerykańscy badacze stworzyli pierwszego zdalnie sterowanego karalucha. Wszczepili mu elektrody, które wysyłały krótkie impulsy elektryczne do mózgu stymulując neurony odpowiedzialne za nawigację tego owada. Elektrody wszczepiono, gdy karaluch był jeszcze w jaju. Naukowcy wierzą, że takie karaluchy mogą być użyteczne. Możliwe zastosowania obejmują inwigilację w trudno dostępnych miejscach, jak również poszukiwanie ludzi uwięzionych pod zwalami gruzów po trzęsieniu ziemi.





Blood bee

Every year, scientists report findings of bees being attracted to discarded soda cans, leftover drinks and various sweet things. This is due to the combined effect of a declining natural supply of nectar in the wild and the insect's possible craving for caffeine. In Singapore, a community of bees has been raiding a factory producing sodas of various colours. The red dye from a certain brand of soda remains in the bees' bodies even after they have processed their food into honey. Over time, it is found that the stomachs of these bees have turned red, changing from their usual orange amber hue. The honeycombs in the hives are also found to have turned into a shade of blood red.

Krwawa pszczoła

Każdego roku uczeni donoszą o pszczołach przyciąganych przez porzucone puszki po napojach, niedopite drinki oraz inne słodkie rzeczy. Wynika to z kurczących się naturalnych zasobów nektaru oraz możliwego apetytu owadów na kofeinę. W Singapurze odnotowano przypadek roju pszczół atakującego fabrykę produkującą różnokolorowe napoje. Czerwony barwnik stosowany w pewnym rodzaju napojów gazowanych zostaje w ciałach pszczół nawet po przerobieniu przez nie pokarmu w miód. Z czasem zaobserwowano, że ich żołądki zmieniły swój naturalny pomarańczowo-bursztynowy kolor na czerwony. Odkryto, że nawet plastry miodu znajdujące się w ulach przybrały krwawo-czerwony odcień.



Square apple

Sold in a department store in South Korea, these square apples were created as gifts for students taking the College Scholastic Ability Test, with some inscribed with the words 'pass' or 'success'. A similar square watermelon was developed in Japan in the 1980s. The cubic fruits are created by stunting their growth in glass cubes.

Kwadratowe jabłko

Sprzedawane w koreańskim sklepie, kwadratowe jabłka zostały stworzone jako prezenty dla studentów podchodzących do testu umiejętności szkolnych – College Scholastic Ability Test. Niektóre z nich miały dodatkową inskrypcję „zaliczone” lub „sukces”. Podobny kwadratowy arbuz został wyhodowany w Japonii w latach 80. XX wieku. Kubiczne owoce powstają poprzez nałożenie na nie szklanej formy w okresie wzrostu.



(previous page)

Rhinoceros with no horns

A small population of white rhinoceroses in Africa has evolved to have horns so small that they are barely visible. Experts believe this could be due to years of hunting individuals with large horns. The remaining rhinoceroses with smaller horns left to breed will eventually created a whole new hornless generation.

(poprzednia strona)

Nosorożce bez rogów

W Afryce wyewoluowała niewielka populacja białych nosorożców, których rogi są tak małe, że ledwo je widać. Eksperci uważają, że mogło to być spowodowane wieloletnimi polowaniami na nosorożce z dużymi rogami. Pozostałe nosorożce z małymi rogami zachowano do hodowli, która w przyszłości może posłużyć do wyhodowania nowego gatunku bezrożnych nosorożców.

(next page)

Fat polar bear swimming in Hudson Bay

A polar bear weighing around 950 kg, the heaviest ever recorded, was spotted swimming towards Hudson Bay, Canada. As winters – the hunting period for polar bears – get shorter because of global warming, polar bears must fatten themselves up or perish in summer.

(następna strona)

Niedźwiedź polarny w Zatoce Hudsona

Niedźwiedź polarny o wadze ok. 950 kg, najcięższy z dotąd zarejestrowanych, został zauważony, gdy płynął w kierunku Zatoki Hudsona w Kanadzie. Globalne ocieplenie skróciło zimy – okres polowań dla niedźwiedzi polarnych – przez co te latem muszą się dokarmiać, bo inaczej zginą.





(previous page)

Re-wilded tiger fitted with a kill switchs

Captive tigers from tiger farms in China have been reintroduced to special wildlife reserves in Sumatra, where they can roam free, provided that they stay within the nature reserve. If the tigers venture too far out of the reserve to be dangerously near humans more than thrice, a kill switch fitted on the neck of the tigers will be switched on.

(poprzednia strona)

Zwrócony naturze tygrys z przyciskiem śmierci

Tygrysy, trzymane na tygrysiich farmach w Chinach, zostały reintrodukowane w specjalnych rezerwatach dzikiej przyrody na Sumatrze, gdzie mogą swobodnie bytować, pod warunkiem że nie opuszczą terenu rezerwatu. Jeżeli tygrysy odejdą zbyt daleko od rezerwatu i trzykrotnie zbliżą się niebezpiecznie blisko ludzi, zostanie włączony przycisk śmierci umieszczony na ich szyi.

(next page)

Swift Haven

The largest bird's nest farm, Swift Haven, measures 60 m wide and 150 m tall. It is situated on top of ZeebyuTaungdon, Myanmar, 800 m above sea level. In some parts of Asia, where bird's nest is prized as a delicacy, purpose-built buildings are erected to attract the swiftlets to build their nests there. A kilogram of bird's nest can cost as much as USD 10,000.

(następna strona)

Jerzykowy Raj

Największa farma ptasich gniazd, Jerzykowy Raj, jest szeroka na 60 i wysoka na 150 metrów. Znajduje się na szczycie Zeebyu Taungdon w Birmie, 800 metrów nad poziomem morza. W pewnych częściach Azji, gdzie ptasie gniazda uznawane są za rarytas, buduje się specjalne budynki, które mają skłonić jerzyki do zbudowania na nich swoich gniazd. Kilogram ptasich gniazd może osiągnąć cenę 10.000 dolarów





Falcon that is an owl

Falcons are diurnal birds but have recently adapted to become nocturnal, like owls. Urban falcons have begun to use artificial illumination from street lamps and lit buildings to hunt for bats throughout the night.

Sokół, który jest sową

Sokoły to dzienne ptaki, ale ostatnio przystosowały się do życia nocnego, jak sowy. Miejskie sokoły nauczyły się wykorzystywać sztuczne światła ulicznych lamp i oświetlonych budynków do nocnych polowań na nietoperze.



Monkey that talks

Adam became the first proboscis monkey with human speech ability. Scientists in Japan managed to engineer the human version of the foxp2 gene – commonly known as the language gene – into the monkey.

Małpa, która mówi

Adam jest pierwszą długonosą małpą potrafiącą mówić jak człowiek. Japońskim naukowcom udało się wszczepić małpie ludzką wersję genu fox2, powszechnie znanego jako gen mowy.



© ALESSIA BERNARDINI

Emanuele Satolli (b. 1979) | based in Rome (Italy) | started his career as a journalist after attending the School of Journalism in Turin | specialises in photojournalism focusing on social and political issue and human being behaviors | his work *Krokodil Tears* won the 2014 Kontinent Awards in Editorial/Documentary Projects category | the work was also selected for the 2014 LUMIX Festival for Young Photojournalism 2014 (Hannover, Germany) in Photo and Multimedia categories.

Emanuele Satolli (ur. 1979) | mieszka w Rzymie (Włochy) | swoją karierę zaczął jako dziennikarz po ukończeniu Szkoły Dziennikarskiej w Turynie | specjalizuje się w fotoreportażach dotyczących kwestii społecznych i politycznych, jak również zachowań ludzkich | jego projekt „Krokodyle łzy” zwyciężył w kategorii Projektów Edycyjno-Dokumentalnych w konkursie Kontinent Awards 2014 | praca ta została także zakwalifikowana na LUMIX Festival for Young Photojournalism 2014 (Hannover, Niemcy) w kategoriach Foto i Multimedia.

www.emanuelesatolli.com

KROKODYLE ŁZY | KROKODIL TEARS

The Krokodil is a home-made drug produced with highly toxic chemicals such as iodine, paint thinner, hydrochloric acid and red phosphorus scraped from the strike pads on matchboxes. The main ingredient is the desomorphine, an opiate that is obtained through the synthesis of codeine, a painkiller for headaches available in any pharmacy. Those who use it shut themselves up in the house and engage in a continuous cycle of preparation and getting high, with an effect that lasts about 40 minutes each time.

A ban on over-the-counter codeine sales that was introduced on June 1, 2012, has brought numbers of users down sharply, but many are now getting this key ingredient on the black market.

The desomorphine that is “cooked” is highly impure and has devastating effects on muscle tissue, brain cells and organs. Wherever on the body a user injects the drug, the blood vessels burst and the surrounding tissue dies. Liver, kidneys and heart are the first organs to be affected. Those who use it have a life expectancy of about three years.

In Yekaterinburg, a Russian city on the edge of Siberia, the Krokodil is widespread in the suburbs of the city as an alternative to heroin, considered too expensive.

„Krokodyl” to domowej roboty narkotyk zawierający wysoce toksyczne substancje chemiczne, takie jak jod, rozcieńczalnik, kwas solny oraz zdrapywany z drasek pudełek zapalek – fosfor czerwony. Najważniejszym składnikiem jest dezomorfina, opiat wytwarzany w drodze syntezy kodeiny, proszku od bólu głowy dostępnego w każdej aptece. Ci, którzy to biorą, zamykają się w domu i oddają się ciągłemu cyklowi przygotowywania i zażywania tego narkotyku. Odłot za każdym razem trwa około 40 minut.

Wprowadzony 1 czerwca 2012 roku zakaz sprzedaży kodeiny bez recepty znacząco zmniejszył liczbę uzależnionych. Obecnie jednak wielu z nich zaopatruje się w ten podstawowy składnik na czarnym rynku.

„Gotowany” krokodyl jest bardzo zanieczyszczony i ma niszczyielski wpływ na tkankę mięśniową, komórki mózgowe i narządy wewnętrzne. Bez względu na to, gdzie ten narkotyk zostaje wstrzyknięty, powoduje rozerwanie naczyń krwionośnych i obumieranie otaczającej tkanki. Najszybciej dewastacji ulega wątroba, nerki i serce. Przewidywana długość życia uzależnionych wynosi trzy lata.

Na przedmieściach Jekaterynburga, rosyjskiego miasta położonego na obrzeżu Syberii, Krokodyl jest popularny jako alternatywa dla heroiny.



Alexei (33) injects a dose of krokodil. Because of his dependence on krokodil, Alexei has injuries and swelling around his feet and is forced to walk with a cane.

Aleksiej (33 lata) wstrzykuje sobie działkę krokodyla. Z powodu uzależnienia od tego narkotyku, Aleksiej ma rany i opuchliznę wokół stóp i musi poruszać się o lasce.



A stage of krokodil preparation.

Przygotowywanie krokodyla.



Andrey (43) injects krokodil, with Zhanna (34) in the background already under the influence of the drug.

Andriej (43 lata) wstrzykuje sobie krokodyla, a w głębi widać Żannę (34 lata) już pod wpływem tego narkotyku.



The codeine is boiled in a closed bottle for a few minutes as part of the preparation of krokodil.

Żeby przygotować krokodyla, kodeinę należy przez kilka minut gotować w zamkniętej butelce.



(above) Olya (35) injects krokodil.

(next page) A view from the top of Yekaterinburg. The city, the regional capital, has about 1.5 million inhabitants and was the first Russian city in Asia. About 80 percent of the population of the region live in Yekaterinburg. Registered drug addicts number about 40,000.

(powyżej) Olya (35 lat) wstrzykuje sobie krokodyla.

(następna strona) Jekaterynburg z lotu ptaka. Miasto, stolica regionu, ma około 1,5 miliona mieszkańców i był pierwszym rosyjskim miastem w Azji. W Jekaterynburgu mieszka około 80 procent populacji regionu. Liczba zarejestrowanych narkomanów to ok. 40.000.





Pavel (31) shows the effects of the krokodil on his skin. The chemicals used to prepare krokodil cause deep wounds and sores.

Paweł (31 lat) pokazuje na swoim ciele skutki zażywania krokodyla. Chemikalia używane do produkcji krokodyla powodują głębokie rany i stany zapalne.



Pavel queueing in a pharmacy to buy painkillers containing codeine. Yekaterinburg.

Pawel w kolejce w aptece po tabletki przeciwbólowe zawierające kodeinę. Jekaterynburg.



Zhanna, under the influence of krokodil, lies down on the couch.

Będąca pod wpływem działania krokodyla Żanna leży na kanapie.



Andrey injects Zhanna with krokodil in his apartment in the Uralmash district.

Andriej robi Żannie zastrzyk z krokodyla w swoim mieszkaniu na Urałmaszu.



(above) A stage of krokodil preparation.

(next page) Zhanna checks the krokodil while it cooks.

(powyżej) Przygotowywanie krokodyla.

(następna strona) Żanna czuwa nad gotującym się krokodylem.





From left: Alexey (30), Natalya (34), and her husband – Ilya (34) while preparing the krokodil in their kitchen.

Od lewej: Aleksiej (30 lat), Natalia (34 lata) oraz jej mąż – Ilia (34 lata) podczas przygotowywania krokodyla w ich kuchni.



Vlad injecting a dose of krokodil, while Zhanna, already under the influence of drugs is stretched out on a couch.

Wład wstrzykuje sobie działkę krokodyla, podczas gdy będąca już pod wpływem tego narkotyku Zhanna leży rozciągnięta na kanapie.



Zhanna under the effect of krokodil, trying to filter water from a bottle.

Žanna będąca pod wpływem krokodyla, próbuje przefiltrować wodę z butelki.

J A N I S Z E W S K I S Z Y M K O
W I A K G Ę S I C K A R E N H U I
R O T H W E L L S A T O L L I T H
O R N E L L A V A N T A G G I A T O



© DOMINIKA GEŚICKA

Dominika Gesicka (b. 1981) | based in Warsaw (Poland) | student at the Institute of Creative Photography in Opava (the Czech Republic) | graduate of the Warsaw School of Business' International Relations faculty | participated in the Sputnik Photos' Mentor Programme (2012) and in the Photo Academy's Photojournalism and Photo-documentary Workshops (2011) | winner of the 7th edition of the Photopresentations project organised by the Association of Creative Initiatives "ę" | has participated in numerous photo workshops lead by Mark Power, David Alan Harvey, and Peter van Agtmael, among others.

Dominika Gęsicka (ur. 1981) | mieszka w Warszawie (Polska) | studentka Instytutu Twórczej Fotografii w Opawie (Czechy) | absolwentka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie na kierunku Stosunki Międzynarodowe | brała udział w programie mentorskim Sputnik Photos (2012 r.) oraz w warsztatach Fotoreportażu i Fotodokumentu w Akademii Fotografii (2011 r.) | laureatka siódmej edycji Fotoprezentacji organizowanych przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę” | uczestniczyła w licznych warsztatach fotograficznych m.in. z Markiem Powerem, Davidem Alanem Harvey'em czy Peterem van Agtmaelem.

www.dominikagesicka.com

EL PILÓN

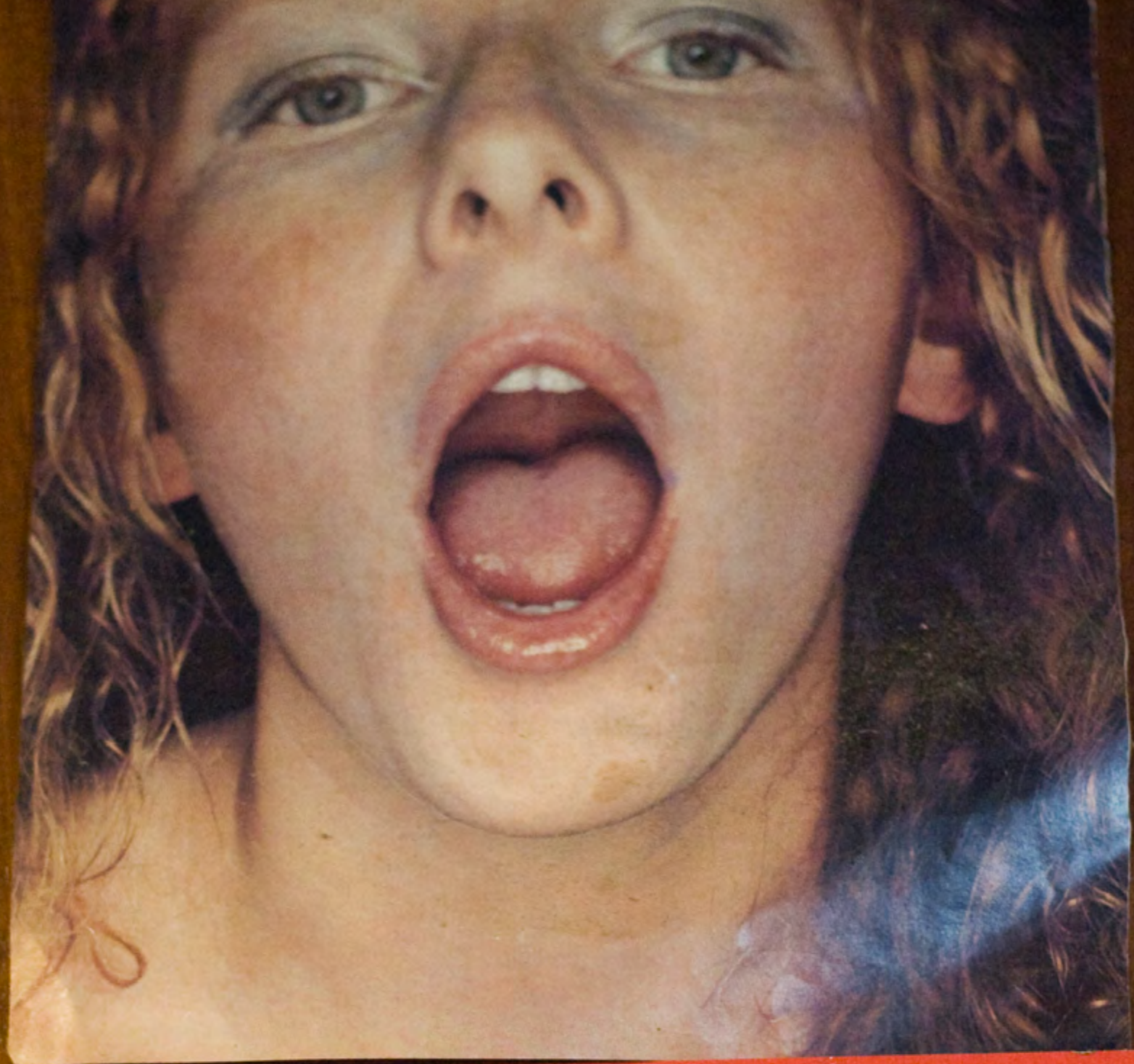
The word *pilón* has several meanings in Spanish. One of them describes special boards for chopping meat on, used in butcher shops. José and Antonio both run a small workshop in Barcelona, where such boards are repaired and sold.

Two friends share not only the job but the obsession with sex as well. When the work is over, their workshop turns into a meeting place with the local prostitutes. The bedroom, that can be peeped at through a small window, is equipped with a camera, music equipment, and mirrors. There is a shower and a bidet too. But it is not only about sex. José and Antonio are friends with the girls, they help them, spend time with them, and take pictures with them.

Słowo *pilón* ma w języku hiszpańskim wiele znaczeń. Jedno z nich określa specjalne deski do krojenia mięsa używane w sklepach rzeźniczych. José i Antonio prowadzą mały warsztat w Barcelonie, gdzie naprawia się i handluje tego typu deskami.

Przyjaciół łączy nie tylko praca, ale także obsesja na punkcie seksu. Po godzinach ich warsztat zamienia się w miejsce spotkań z okolicznymi prostytutkami. Sypialnia, którą można podglądać przez okienko, wyposażona jest w kamerę, sprzęt muzyczny oraz lustro. Jest tam także prysznic i bidet. Nie chodzi jednak wyłącznie o seks. José i Antonio przyjaźnią się z dziewczynami, pomagają im, spędzają z nimi wspólnie czas, robią sobie zdjęcia.

The *El Pilón* cycle was presented in the ShowOFF section of the 2014 Photomonth in Cracow .
Seria „El pilón” była prezentowana w sekcji ShowOFF tegorocznej edycji Miesiąca Fotografii w Krakowie.



1 per **30 €**

2 per **50 €**





















J A N I S Z E W S K I S Z Y M K O
W I A K G Ę S I C K A R E N H U I
R O T H W E L L S A T O L L I T H
O R N E L L A V A N T A G G I A T O

L U I G I A V A N T A G G I A T O



© LUIGI AVANTAGGIATO

Luigi Avantaggiato (b. 1984) | based in Rome (Italy) | a freelance, self-taught photographer | after a degree in performing arts, completed his education with a Ph.D. in Art History | has presented his photographs at several exhibitions in Italy, Switzerland, and the UK | author of scientific papers and monographs related to photography, film, and new media.

Luigi Avantaggiato (ur. 1984) | mieszka w Rzymie (Włochy) | niezależny fotograf-samouk | po uzyskaniu dyplomu ze sztuk scenicznych zrobił doktorat z historii sztuki | swoją twórczość prezentował na wielu wystawach we Włoszech, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii | autor prac naukowych i monografii związanych z fotografią, filmem i nowymi mediami.

www.luigiavantaggiato.com

“Death is a torture in so far as it is not simply a withdrawal of the right to live, but is the occasion and the culmination of a calculated gradation of pain.”

„Jak dotąd śmierć jest torturą, bo nie jest ona po prostu pozbawieniem prawa do istnienia, ale okazją i kulminacją skalkulowanego stopniowania bólu.”

Michel Foucault

THE GUEST

Since 1999, in Italy there have been residential centres for palliative care, the hospices, healthcare facilities devoted to acceptance and care of terminally ill patients and their families. Often located on the outskirts of urban areas, the hospice reply to an “architecture of transit”, where human life is welcomed, loved and guided towards hospitalised death.

The guest lives there, stays inside surrounded by light. The guest can get some sunshine, sleep on a sofa, walk the dog, feel like at home. And the guest can also go away; but rarely does. The guest has found his refuge within this clinical dimension of the boundary.

The Guest is a documentary project on hospices and on the relationships patients weave together inside. I crossed an interval, the one arisen between the clinical environment and the domestic dimension; an interval marked by intimate connections with the guests and their relatives, by reflections on the sacredness embracing the state of the places. The sharing and the negotiation of the photographic procedures accompanied my research and directed my relationship with the guest's slipperiness.

Luigi Avantaggiato would like to thank the Paralellozero Photo Agency for supervising *The Guest* series.

GOŚĆ

Od 1999 roku we Włoszech działają centra opieki paliatywnej, hospicja i ośrodki zdrowotne służące hospitalizacji i opiece nad śmiertelnie chorymi pacjentami i ich rodzinami. Często położone na obrzeżach miast, hospicja odpowiadają potrzebom „architektury przejścia”, gdzie życie ludzkie styka się z życzliwością, miłością i opieką aż do nieuchronnej śmierci.

Gość tu mieszka, pozostaje wewnątrz stale otoczony światłem. Gość może trochę korzystać ze słońca, zdrzemnąć się na kanapie, pospacerować z psem, czuć się jak w domu. Gość może także opuścić ośrodek, ale to się rzadko zdarza. Gość znalazł schronienie wewnątrz klinicznego wymiaru granicy.

„Gość” jest projektem dokumentalnym opowiadającym o hospicjach oraz powstałych tam relacjach między pacjentami. Przekroczyłem barierę wyrosłą pomiędzy światem szpitalnym i domowym, barierę wyznaczoną intymnymi powiązaniem z gośćmi i ich bliskimi, refleksjami na temat świętości otaczającej takie miejsca. Moim badaniom towarzyszyło udostępnianie i negocjowanie procedur fotograficznych, co uwrażliwiło mnie na niepewność gości.

Luigi Avantaggio chciałby podziękować agencji Paralellozero Photo Agency za opiekę merytoryczną w trakcie prac nad serią „Gość”.









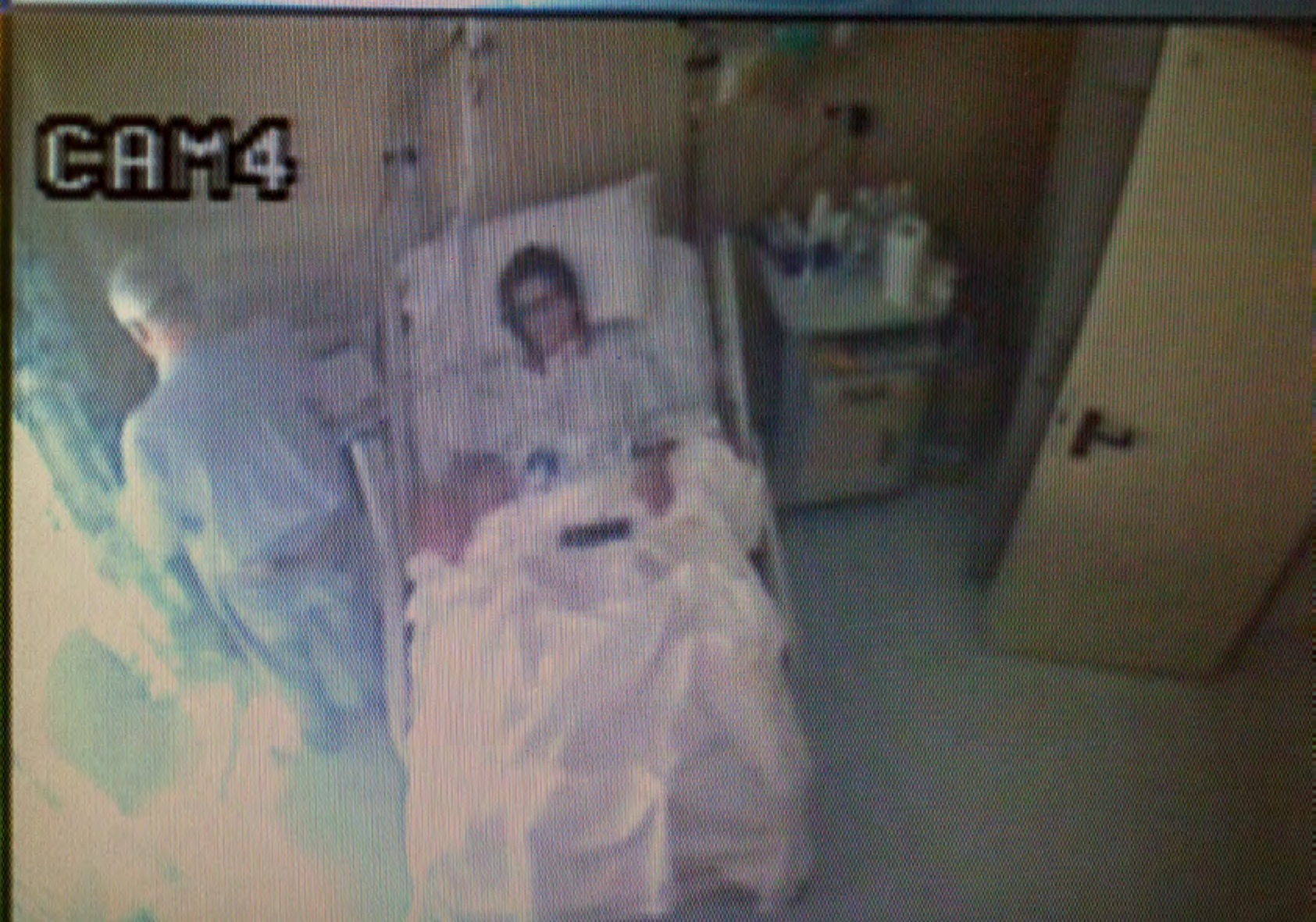
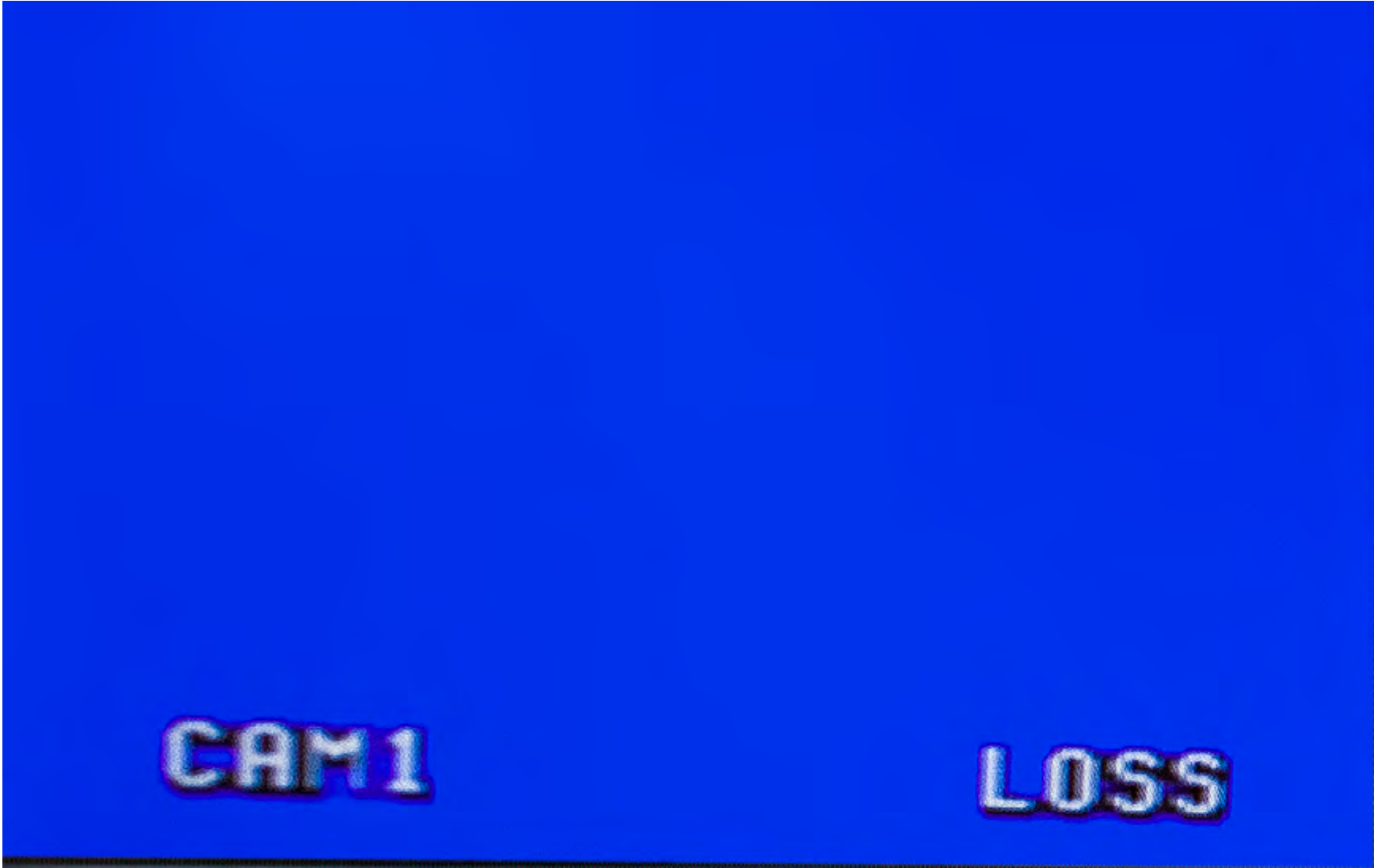














J A N I S Z E W S K I S Z Y M K O
W I A K G Ę S I C K A R E N H U I
R O T H W E L L S A T O L L I T H
O R N E L L A V A N T A G G I A T O



© DAVID THORNELL

David Thornell (b. 1984) | based in Lidköping (Sweden) | autodidact photographer and traveller | graduated from De la Gardiegymnasiet | has published his photographs in *Riksettan*, *Aftonbladet*, *FOTO*, *Desert Magazine*, *Lidköpingsnytt*, and many others | his photographs have been exhibited in the USA and Sweden.

David Thornell (ur. 1984) | mieszka w Lidköping (Szwecja) | fotograf samouk i podróżnik | absolwent zespołu szkół De la Gardiegymnasiet | swoje zdjęcia publikował między innymi na łamach „Riksettan”, „Aftonbladet”, „FOTO”, „Desert Magazine”, „Lidköpingsnytt” i wielu innych | jego zdjęcia wystawiano w Stanach Zjednoczonych i Szwecji.

www.davidthornell.com

THE UNITED STATES OF RETRO
STANY ZJEDNOCZONE W STYLU RETRO

Since I was a kid the dreams of going to the United States were big. It took me 22 years before I first went to New York City, which was the first place to visit. I had high expectations of the city and the Big Apple delivered even more. I got back and back to New York six times before I decided to see some more. I did my first road trip in August 2010. I went the classic trip from Los Angeles to Las Vegas and San Francisco. Later the same year, me and my brother crossed the states on the East Coast.

2011 was a big year for me and it was then I started to get interested to see it all. Documenting the trips has always been a part of me. Wherever I go, I am always ready to take pictures. Today, after having visited 42 states, I'm looking into how to get the last eight. Got scheduled two more this year and six in early 2015. After that Alaska and Hawaii will be the only states left.

My project is not just to see and take random photographs of America. I found retro very interesting. Old American cars, motels, bars, diners. I'm looking everywhere for neon signs and everything from the 1930's to the 1960's. Every small town has something from the past then. You can take pictures now and get the look as if they were taken 50 years ago. That's really interesting.

To cross 42 states that I have right now it has been 15 trips and over 24,000 miles by car. I have taken over 200,000 photographs and it needs a hard work to select all the good ones.

O podróży do Stanów Zjednoczonych marzyłem od dzieciństwa. Dopiero po 22 latach wyjechałem do Nowego Jorku, mojego pierwszego miejsca, które odwiedziłem. Wiele się po tym mieście spodziewałem, ale Wielkie Jabłko dało mi znacznie więcej. Wracałem do Nowego Jorku sześciokrotnie, zanim zdecydowałem się zobaczyć trochę więcej. Moją pierwszą podróż samochodem odbyłem w sierpniu 2010 roku. Była to typowa wycieczka z Los Angeles do Las Vegas i San Francisco. Tego samego roku przemierzyłem z bratem stany położone wzdłuż Wschodniego Wybrzeża.

Rok 2011 był dla mnie ważny, ponieważ to wtedy zdecydowałem się zobaczyć wszystkie stany USA. Zawsze uwieczniałem swoje podróże. Dokądkolwiek się wybieram, zawsze jestem przygotowany do robienia zdjęć. Dzisiaj, po odwiedzeniu 42 stanów, czekam na zaliczenie ostatnich ośmiu. Na ten rok zaplanowałem dwa z nich, a pozostałe sześć na początek 2015 roku. Potem zostaną już tylko Alaska i Hawaje.

Mój projekt nie polega na zjechaniu całej Ameryki i robieniu przypadkowych zdjęć. Uznałem, że styl retro jest bardzo interesujący. Stare amerykańskie samochody, motele, bary, jadalnie. Wszędzie szukam światła neonów i wszystkiego, co powstało pomiędzy latami 30-tymi a 60-tymi XX wieku. Niewielkie miasteczka zawsze mają coś z tamtych lat. Można to teraz sfotografować i nadać wygląd zdjęć sprzed pół wieku. To naprawdę ciekawe.

Przejechanie 42 stanów w moim przypadku to 15 podróży i pokonanie ponad 40.000 kilometrów samochodem. Zrobiłem ponad 200.000 zdjęć, a wybranie tych najlepszych z nich, to duże wyzwanie.



Cadillac Ranch. Route 66. Amarillo, Texas, 2012.

Ranczo Cadillac. Droga 66. Amarillo, stan Texas, 2012 r.



Barstow, California, 2011.

Barstow, stan Kalifornia, 2011 r.



Chicago Theatre. Chicago, Illinois, 2011.

Teatr w Chicago. Chicago, stan Illinois, 2011 r.



Blues City Cafe. Memphis, Tennessee, 2012.

Blues City Cafe. Memphis, stan Tennessee, 2012 r.



Route 66. Seligman, Arizona, 2011.

Droga 66. Seligman, stan Arizona, 2011 r.



Wonder Wheel, Brooklyn, New York, 2011.

Wonder Wheel, Brooklyn, stan Nowy Jork, 2011 r.



Motel. Newberry Springs, California, 2011.

Motel. Newberry Springs, stan Kalifornia, 2011 r.



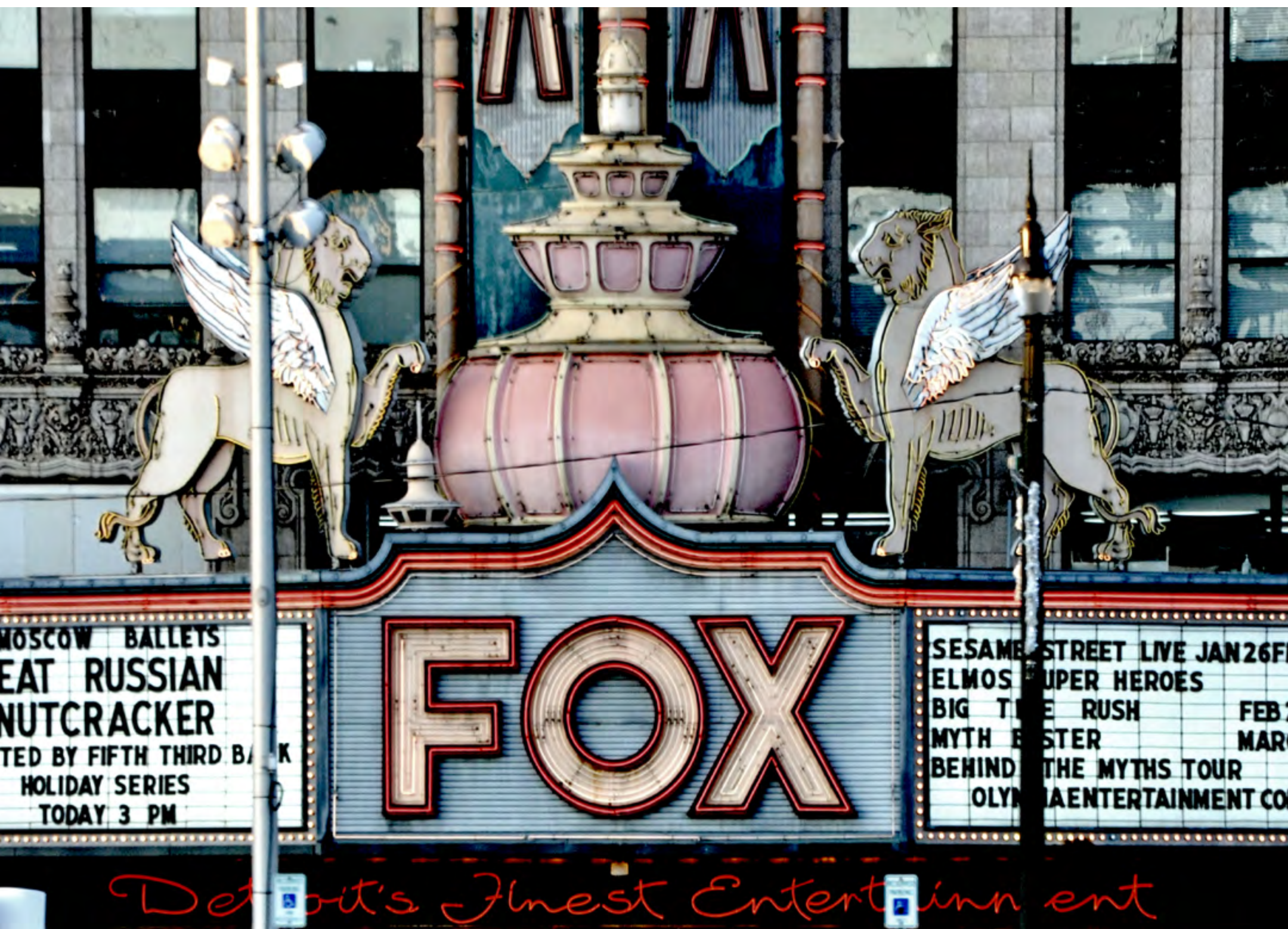
Broadway Street. San Francisco, California, 2010.

Ulica Broadway. San Francisco, stan Kalifornia, 2010 r.



Williamsburg. Brooklyn, New York, 2012.

Williamsburg. Brooklyn, stan Nowy Jork, 2012 r.



Fox Theatre. Detroit, Michigan, 2011.

Fox Theatre. Detroit, stan Michigan, 2011 r.



Mels Drive In. West Hollywood, California, 2013.

Mels Drive In. Zachodnie Hollywood, stan Kalifornia, 2013 r.



Hackberry General Store. Hackberry, Arizona, 2011.

Hackberry General Store. Hackberry, stan Arizona, 2011 r.



Welcome To Fabulous Las Vegas. Las Vegas, Nevada, 2012.

Witamy w bajecznym Las Vegas. Las Vegas, stan Nevada, 2012 r.



Park Central Hotel. Miami Beach, Florida, 2011.

Park Central Hotel. Miami Beach, stan Floryda, 2011 r.



Odeon. Tucumcari, New Mexico, 2012.

Odeon. Tucumcari, stan Nowy Meksyk, 2012 r.





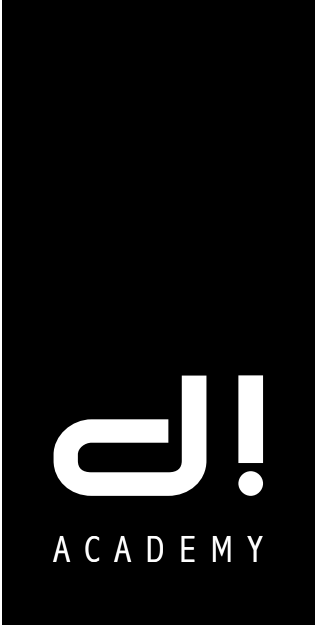
DOC! EXPEDITION TO IRAN WITH
**ANITA
ANDRZEJEWSKA**

NOVEMBER 1–14, 2014

8 SITS ONLY!
DEADLINE 15/09



TEHRAN – BANDAR-E ‘ABBĀS (HORMUZ – QESHM – LAFT) – YAZD – ISFAHAN – TEHRAN



DOC! ACADEMY INVITES

NOVEMBER 1–14, 2014

FOR A PHOTO-EXPEDITION TO IRAN
WITH ANITA ADRZEJEWSKA

DOC! ACADEMY ZAPRASZA

1–14 LISTOPADA 2014

NA FOTO-EKSPEDYJCJĘ DO IRANU
Z ANITĄ ANDRZEJEWSKĄ

8 SITS
ONLY!
DEADLINE
15/09

Do you want to know the real Iran? Other than its simplified version from TV news? Come with us! We'll show you mysterious and controversial country where tradition of the Persian empire and full of fervor, and even fanaticism, religiosity mix with modernity and cosmopolitanism. It won't be a classic trip as from travel agency. In addition to exploring ancient monuments, we offer you the opportunity to understand cultural diversity of this beautiful country and to see stunning, rarely visited places, but what is the most important – to know Iranians themselves. Under the supervision of Anita Andrzejewska (photographer) and Karolina Zieba (Iran expert) you will get the opportunity to make original photo project and experience an extraordinary adventure.

TEHRAN – BANDAR-E ‘ABBĀS (HORMUZ – QESHM – LAFT ISLANDS) – YAZD – ISFAHAN – TEHRAN

In Bandar-e ‘Abbās we will shoot Ashura – amazing, full of religious ecstasy Shiite mystery; on the islands – ethnic differences in fishing villages; in Yazd – places and people connected with Zoroastrianism, in Tehran – contrasts of modern Iran; in Isfahan – bazaar and Armenian district.

During our expedition, you will create your own photo project, which could become a material for publication, portfolio or exhibition. We will publish the best material completed during the expedition in the *doc! photo magazine* December issue.

All lectures will be conducted in a very intimate group in the form of **individual work with each participant of the expedition** and discussions, presentations, and mutual inspiration within the group. We will spend a lot of time to **explore the history and present of Iran**, and to **explore working conditions of a photographer being in a different cultural space**, including the ability to make contacts and dialogue.

Chcesz poznać prawdziwy Iran? Inny niż jego uproszczona wersja z wiadomości telewizyjnych? Jedź z nami. Pokażemy Ci kraj tajemniczy i kontrowersyjny, gdzie tradycja perskiego imperium oraz pełna żarliwości, a nawet fanatyzmu religijność miesza się z nowoczesnością i kosmopolityzmem. To nie będzie klasyczna wycieczka rodem z biura podróży. Oprócz zwiedzania antycznych zabytków oferujemy ci możliwość zrozumienia odmienności kulturowej tego pięknego kraju, odwiedzenia zachwycających, rzadko uczęszczanych miejsc, a co najważniejsze – poznania samych Irańczyków. Pod okiem fotografki Anity Andrzejewskiej oraz iranistki Karoliny Zięby otrzymasz możliwość realizacji oryginalnego projektu fotograficznego oraz przeżycia niezwyklej przygody.

TEHERAN – BANDAR-E ABBAS (WYSPY ORMUZ – KESZM – LAFT) – JAZD – ISFAHAN – TEHERAN

W Bandar-e Abbas będziemy fotografować Aszurę – niesamowite, pełne religijnej ekstazy misterium szyckie; na wyspach – etniczne odmienności w rybackich wioskach; w Jazdzie – miejsca i ludzi związanych z zoroastryzmem; w Teheranie – kontrasty współczesnego Iranu; w Isfahanie – bazar i dzielnicę ormiańską.

Podczas naszej ekspedycji zrealizujesz swój własny projekt fotograficzny, który może stać się materiałem do publikacji, portfolio lub wystawy. Najlepszy materiał zrealizowany podczas wyprawy opublikujemy w grudniowym numerze „doc! photo magazine”.

Wszystkie zajęcia będą prowadzone w bardzo kameralnej grupie w formie **indywidualnej pracy z każdym uczestnikiem ekspedycji** oraz dyskusji, pokazów prac i wzajemnej inspiracji wewnątrz grupy. Dużo czasu poświęcimy też na **zglobianie historii i współczesności Iranu** oraz na **poznanie sposobów pracy fotografa w odmiennej przestrzeni kulturowej**, w tym na umiejętności nawiązywania kontaktu i dialogu.

Instructors:

ANITA ANDRZEJEWSKA (cd! #1) – a graduate of the Graphics faculty at the Cracow Academy of Fine Arts, photographer, traveler, and illustrator of children's books. For years, engaged in artistic and social projects linking Europe and Asia. In Iran, Anita has conducted several photo-literary projects in Tehran, Isfahan, Shiraz, and Yazd. Scholarship holder of the Ministry of Culture, winner of numerous national and international awards. She has exhibited her works internationally.

KAROLINA ZIEBA – graduated from the Iranian Studies, owner of the Cracow Persia Gallery promoting art and craft of Iran and Central Asia. Fluent Persian language speaker. Karolina is an expert of the Iranian history and complex customs of the contemporary and urban Iran, as well as life of nomads. Karolina will be our guide in Iran and will help to establish contacts and execute of your photographic project.

Practical information:

- If traveled from Europe, you should fly to Iran no later than than on October 31 – most airplanes lands in Tehran at night. The expedition starts already on November 1.
- November temperatures in Iran can range between 5°C (Tehran) and 30°C (Bandar-e ‘Abbās). Take a set of warm clothing with you (jacket, fleece), as well as summer clothes, including sandals.
- Due to the Iranian dress-code, men are not allowed to wear shorts, while women, including tourists, must cover their hair with a scarf, wear a tunic with long sleeves (long shirt reaching knee) and long pants or skirt. Black colour is preferred during the Ashura feast.
- You cannot bring alcohol to Iran as it is prohibited there.
- International payment and credit cards are not accepted in Iran. Take cash with you (preferably EUR or US dollars).
- Getting a visa to Iran is not simple. Start to get it much earlier, even 2 months before scheduled departure.
- When applying for a tourist visa, do not type “photographer” in the occupation field. All professions not related to journalism are much safer.
- Iran is a very safe country. You only have to comply with the religious and political proscriptions.

Price: EUR 2,590 + EUR 560 (after arrival to Tehran)

Price includes: remuneration for the expedition's leaders, accommodation in double rooms in hotels and apartments, breakfasts, local transport over long distances (airplane, bus), care on place and translations.

Additional costs: tourist visa to Iran, airplane tickets to Tehran, insurance, meals (except breakfasts), local transport for short distances (taxis, ferries, buses), entrance tickets to museums and galleries. EUR 370 should be enough for shopping and pocket money.

Do you have any questions or want to get more information? Write to us: academy@docphotomagazine.com

Instruktorzy:

ANITA ANDRZEJEWSKA (cd! #1) – absolwentka grafiki na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, fotografka, podróżniczka i ilustratorka książek dla dzieci. Od lat angażuje się w projekty artystyczno-społeczne łączące Europę i Azję. W Iranie kilkakrotnie prowadziła projekty fotograficzno-literackie w Teheranie, Isfahanie, Szirazie, Jazdzie. Stypendystka Ministra Kultury, zdobywczyni licznych nagród krajowych i zagranicznych. Swoje prace wystawiała na całym świecie.

KAROLINA ZIĘBA – iranistka, właścicielka krakowskiej Galerii Persja promującej sztukę i rękodzieło Iranu oraz Azji Centralnej. Doskonale zna język perski, historię oraz skomplikowane obyczaje współczesnego, wielkomiejskiego Iranu, jak również życie koczowników. Karolina będzie naszym przewodnikiem po Iranie, pomoże w nawiązaniu kontaktów i realizacji twojego projektu fotograficznego.

Praktyczne informacje:

- Do Iranu z Europy należy wylecieć najpóźniej 31 października – większość samolotów ląduje w Teheranie w nocy. Już 1 listopada ekspedycja wylatuje dalej.
- Listopadowe temperatury w Iranie mogą się wahać między 5°C (Teheran) a 30°C (Bandar-e Abbas). Należy zabrać ze sobą komplet ciepłej odzieży (kurtka, polar), a także ubrania letnie, w tym sandały.
- Ze względu na obowiązujący w Iranie dress-code, mężczyźni nie chodzą w szortach, a kobiety, w tym turystki, muszą zakrywać włosy chustą, nosić tunikę z długim rękawem (długa koszula sięgająca kolan) i długie spodnie lub spódnice. Podczas święta Aszura preferowany jest kolor czarny.
- Do Iranu nie możesz wwieźć alkoholu. W kraju obowiązuje prohibicja.
- W Iranie nie są honorowane karty płatnicze i kredytowe. Zabierz ze sobą gotówkę (najlepiej EUR lub USD).
- Zdobycie wizy do Iranu nie jest proste. Zacznij się o nią starać nawet na 2 miesiące przed wyjazdem.
- Przy składaniu wniosku o wizę turystyczną, nie należy wpisywać „fotograf” w rubryce zawód. Wszystkie zawody nie związane z dziennikarstwem są bezproblemowe.
- Iran jest krajem bezpiecznym. Należy jedynie przestrzegać obowiązujących tam zakazów religijnych i politycznych.

Cena: 10.350 zł + 560 EUR (po przylocie do Teheranu)

Cena zawiera: wynagrodzenie prowadzących wyprawę, noclegi w pokojach dwuosobowych w hotelach i apartamentach, śniadania, transport lokalny na długich dystansach (samolot, autobus), opiekę na miejscu, tłumacza

Dodatkowe koszty: wiza turystyczna do Iranu, bilet lotniczy do Teheranu, ubezpieczenie, wyżywienie (oprócz śniadań), transport lokalny na krótkich dystansach (taksówki, promy, autobusy), bilety wstępu do galerii i muzeów. Na zakupy i kieszonkowe powinno ci wystarczyć 370 euro.

Masz pytania lub chcesz zdobyć więcej informacji? Napisz do nas: academy@docphotomagazine.com

doc!

R E C O M M E N D S

DEBUTS @ WARSAW TRADE TOWER

This summer passes under the sign of photography. All thanks to *DEBUTS* – exhibition and book featuring the most talented young (at heart) Polish photographers.

The exhibition consists of two images by each photographer presented in the book accompanied by amazing views from the windows of the Poland's highest situated gallery, located on the 35th floor of the Warsaw Trade Tower.

DEBUTS takes a broad look at contemporary Polish photography. The featured portfolios indicate that Polish photography is not a blind imitation of foreign trends or topics that dominate international photo competitions. Young Polish photographers mainly talk about the world directly surrounding them. They do not mind taking on difficult subjects, and present them frankly, with no discomfort. Among them dominate man inscribed in particular space, his relation with it as well as with the group he functions in. More and more often they are interested in junctions between the natural environment and the man-made world. They document them neutrally, with no assessment.

The exhibition is accompanied by series of special events which list can be found on the *DEBUTS* profile on Facebook (www.facebook.com/debutsbydoc).

DEBUTS

Warsaw Trade Tower (51 Chłodna St., Warsaw, Poland). The exhibition is open to the public until September 18, 2014 (2 PM – 8 PM).

Tegoroczne lato mija pod znakiem fotografii. Wszystko za sprawą *DEBUTS* – wystawy i książki prezentujących najbardziej utalentowanych młodych (duchem) polskich fotografów.

Na wystawę składają się dwa zdjęcia każdego fotografa przedstawionego w książce, którym towarzyszyć będą niezwykle widoki rozciągające się z okien najwyższej położonej w Polsce galerii, zlokalizowanej na 35. piętrze Warsaw Trade Tower.

DEBUTS to szerokie spojrzenie na współczesną polską fotografię. Portfolia wskazują, że polska fotografia nie powiela manieri artystycznej czy tematów, które dominują na międzynarodowych konkursach fotograficznych. Polscy młodzi fotografowie opowiadają głównie o bezpośrednio otaczającym ich świecie. Nie boją się podejmować trudnych tematów, o których mówią szczerze i bez sztucznego skrępowania. Wśród nich dominuje człowiek wpisany w daną przestrzeń, jego relacje z nią, jak również z grupą, w ramach której funkcjonuje. Coraz częściej autorów fascynuje styk środowiska naturalnego ze światem będącym dziełem człowieka. Dokumentują je neutralnie, nie poddając ocenie.

Wystawie towarzyszy seria wydarzeń specjalnych, których listę można znaleźć na profilu *DEBUTS* w serwisie Facebook (www.facebook.com/debutsbydoc).

DEBUTS

Warsaw Trade Tower (ul. Chłodna 51, Warszawa). Wystawa jest otwarta dla zwiedzających do 18 września 2014 r. (14:00–18:00).



© Mateusz Baj
© Anna Liminowicz

© Mateusz Baj
© Anna Liminowicz



WORLD PRESS PHOTO

CURRENT EXHIBITIONS | TRWAJĄCE WYSTAWY

02.09	Forum Istanbul Shopping Centre, Istanbul (Turkey)	Centrum Handlowe Forum Istanbul, Stambuł (Turcja)
07.09	Aeon Lake Town Kaze, Koshigaya (Saitama Prefecture, Japan)	Aeon Lake Town Kaze, Koshigaya (prefektura Saitama, Japonia)
10.09	Sanomatalo, Helsinki (Finland)	Sanomatalo, Helsinki (Finlandia)
21.09	Visa pour l'Image, Perpignan (France)	Visa pour l'Image, Perpignan (Francja)
21.09	New Zealand Portrait Gallery, Wellington (New Zealand)	New Zealand Portrait Gallery, Wellington (Nowa Zelandia)
28.09	The Old Port, Montreal (Canada)	Stary Port, Montreal (Kanada)

COMING EXHIBITIONS | NAJBLIŻSZE WYSTAWY

01.09 – 21.09	Atrium Den Haag, The Hague (the Netherlands)	Atrium Den Haag, Haga (Holandia)
05.09 – 12.10	WestLicht. Schauplatz für Fotografie, Vienna (Austria)	WestLicht. Schauplatz für Fotografie, Wiedeń (Austria)
10.09 – 02.10	Hoofdgebouw TU Eindhoven, Eindhoven (the Netherlands)	Hoofdgebouw TU Eindhoven, Eindhoven (Holandia)
12.09 – 02.10	Karolinum, Praha (the Czech Republic)	Karolinum, Praga (Czechy)
12.09 – 12.10	Círculo de Bellas Artes, Madrid (Spain)	Centrum Sztuk Pięknych, Madryt (Hiszpania)
14.09 – 05.10	Oxford Brookes University, Oxford (United Kingdom)	Oxford Brookes University, Oxford (Wielka Brytania)
17.09 – 27.10	Dresden Hauptbahnhof, Dresden (Germany)	Dworzec Główny, Drezno (Niemcy)
17.09 – 12.10	Kyoto Museum of World Peace, Kyoto (Japania)	Muzeum na Rzecz Pokoju na Świecie, Kioto (Japonia)



Spot News – Stories – 2nd Prize

Tyler Hicks, USA, *The New York Times*

A woman and children hiding in the Westgate mall. They escaped unharmed after gunmen had opened fire at the upscale Nairobi mall on September 21, 2013. At least 39 people were killed in one of the worst terrorist attacks in Kenya's history. Nairobi (Kenya), September 21, 2013

Wydarzenia bieżące – Fotoreportaż – 2. miejsce

Tyler Hicks, USA, „The New York Times”

Kobieta i jej dzieci ukrywają się w centrum handlowym Westgate. Udało im się wydostać bez obrażeń po tym, jak 21 września 2013 roku grupa uzbrojonych osób otworzyła ogień w największym centrum handlowym Nairobi. W tym jednym z największych ataków terrorystycznych w historii Kenii zginęło co najmniej 39 ludzi.

Nairobi (Kenia), 21 września 2013 r.

PHOTOGRAPHING & WALKING ALTERNATIVE WAY TO MEET YOUR CITY

FOTOGRAFIOWANIE I SPACER ALTERNATYWNY SPOSÓB NA POZNANIE SWOJEGO MIASTA

An excellent idea for all photography lovers, who are spending this summer in Warsaw – photo-walks with LUMIX accompanied by guides from the Warsaw Factory of Walks. Photo-walks are a combination of a substantial dose of information about Warsaw and opportunity to test Panasonic cameras equipped with Leica lenses. Photo-walks are led by Tomasz Kulas, an experienced photographer and journalist specialising in photography.

Nearby streets, courtyards, family estate, the city in which we have been living for years hides many undiscovered secrets. To reveal them you only need a bit of desire, curiosity, and some free time. The guides, thanks to their knowledge of architectural styles, biographies, anecdotes, legends, and sometimes the police files are taking the walkers to the more or less distant years.

Each of the three planned walks takes place in other parts of Warsaw. On the next pages you can see a small sample of photos taken during the second one, which took place on July 20 and ran through the streets of Southern Downtown.

The last, third photo-walk is scheduled for September 21. More details about its route and meeting point can be found at www.fotospacery.pl and Facebook (www.facebook.com/fotospacerypl).

See you on the streets of Warsaw!

Wyśmienity pomysł dla wszystkich wielbicieli fotografii, którzy spędzają lato w Warszawie – fotospacery z LUMIXem w towarzystwie przewodniczek z Warszawskiej Fabryki Spacerów. Fotospacery to połączenie pokaznej dawki informacji o Warszawie, a także możliwości przetestowania aparatów Panasonic wyposażonych w obiektywy Leica. Fotospacery prowadzi Tomasz Kulas, doświadczony fotograf i dziennikarz zajmujący się tematyką fotograficzną.

Najbliższe ulice, podwórza, rodzinna dzielnica, miasto, w którym mieszkamy od wielu lat kryją w sobie wiele niedotkniętych sekretów. Aby je ujawnić, potrzebujesz jedynie odrobiny chęci, ciekawości i trochę wolnego czasu. Przewodnicy, dzięki znajomości stylów architektonicznych, biografii, anegdot, legend, a czasem i kronik policyjnych przenoszą spacerowiczów w lata mniej lub bardziej odległe.

Każdy z trzech zaplanowanych spacerów ma miejsce w innej części Warszawy. Na kolejnych stronach możecie zobaczyć małą próbkę zdjęć wykonanych podczas drugiego z nich, który odbył się 20 lipca i przebiegał ulicami południowego Śródmieścia.

Ostatni, trzeci fotospacer jest zaplanowany na 21 września. Więcej szczegółów o jego trasie i miejscu zbiórki można znaleźć na stronie www.fotospacery.pl oraz na Facebooku (www.facebook.com/fotospacerypl).

Do zobaczenia na ulicach Warszawy!



© Michał Kiender

© Michał Kiender



© Katarzyna Anusz-Niedzwiedzka
© Katarzyna Anusz-Niedzwiedzka



© Sławomir Dobrzelać
© Sławomir Dobrzelać

JOIN THE EUROPEANS! PRZYŁĄCZ SIĘ DO EUROPEJCZYKÓW!

In 1955 Henri Cartier-Bresson, the father of the modern photo documentary, published a book entitled *The Europeans*. He showed Europe emerging from devastation of the Second World War there.

Today, almost 60 years later, preparations to commemorating this anniversary are ongoing. If you want to participate in this project, join The Europeans group now!

How to do that? It's enough that you go the group profile maintained on Facebook and Flickr services, apply for membership and wait for being accepted as a member. Everyday everybody can add one photo, taken not earlier than on January 1, 2010, to a relevant national gallery (determined by location of taking a photo).

Until 2015, that is 60th anniversary of issuing HCB's book, we will be presenting across the pages of *doc! photo magazine* the best photos submitted to respective national galleries. The culmination of the project will be a book depicting Europe 60 years onwards. Who knows, maybe with your picture inside.

Therefore – Don't hesitate! Join today!

W 1955 roku Henri Cartier-Bresson, ojciec współczesnego fotoreportażu, opublikował książkę pod tytułem „The Europeans.” Pokazał w niej podnoszącą się ze zniszczeń drugiej wojny światowej Europę.

Dzisiaj, prawie 60 lat później, trwają przygotowania do uczczenia tej rocznicy. Jeżeli chcesz uczestniczyć w tym projekcie, już teraz przyłącz się do grupy The Europeans!

Jak to zrobić? Wystarczy wejść na profil grupy prowadzony w serwisach Facebook i Flickr, zgłosić chęć członkostwa i poczekać na przyjęcie w poczet członków. Codziennie każdy z nich może dodać jedno zdjęcie zrobione nie wcześniej niż 1 stycznia 2010 roku do odpowiedniej galerii narodowej (decyduje miejsce zrobienia zdjęcia).

Do 2015 roku, czyli 60. rocznicy wydania książki HCB, na łamach „doc! photo magazine” będziemy przedstawiać najlepsze zdjęcia zgłoszone do poszczególnych galerii narodowych. Zwieńczeniem projektu będzie książka przedstawiająca Europę 60 lat później. Kto wie, być może z twoim zdjęciem w środku.

Zatem – Nie zwlekaj! Przyłącz się już dzisiaj!

Blog: theuropeanseu.wordpress.com

Facebook: www.facebook.com/groups/theuropeans

Flickr: www.flickr.com/groups/theuropeans

Virtual gallery | Wirtualna galeria: theuropeans.com

To obtain more information, mail to | Aby uzyskać więcej informacji, wyślij maila na adres:

mail@theuropeans.eu



Berlin (Germany). May 16, 2014. © Mariusz Janiszewski

Berlin (Niemcy). 16 maja 2014 r. © Mariusz Janiszewski

DEBUTS

DEBUTS takes a broad look at contemporary Polish photography. The featured portfolios indicate that Polish photography is not a blind imitation of foreign trends or topics that dominate international photo competitions. Young Polish photographers mainly talk about the world directly surrounding them. They do not mind taking on difficult subjects, and present them frankly, with no discomfort. Among them dominate man inscribed in particular space, his relation with it as well as with the group he functions in. More and more often they are interested in junctions between the natural environment and the man-made world. They document them neutrally, with no assessment.

There are no pictures designed for mass appeal, relying just on impact. Instead, there is a well thought out vision of reality photographed thoughtfully, with the photographers' curiosity about the world and their great visual sensitivity.

The book presents each newcomer on four pages containing 4 photographs. To avoid any categorisation, they are introduced in alphabetical order. Next to photos, individual presentations also contain brief information about the author of the portfolio.

DEBUTS

Introduction: Katarzyna Żebrowska and Grzegorz Kosmala. **Cover:** hard. **Dimensions:** 165x225 mm. **Number of pages:** 156. **Number of photographs:** 144 (colour and B&W). **Language version:** English. **Publisher:** BLOW UP PRESS. **Price:** EUR 25 (plus delivery). **Order now:** debuts@docphotomagazine.com

www.docphotomagazine.com

DEBUTS to szerokie spojrzenie na współczesną polską fotografię. Portfolia wskazują, że polska fotografia nie powiela manieri artystycznej czy tematów, które dominują na międzynarodowych konkursach fotograficznych. Polscy młodzi fotografowie opowiadają głównie o bezpośrednio otaczającym ich świecie. Nie boją się podejmować trudnych tematów, o których mówią szczerze i bez sztucznego skrępowania. Wśród nich dominuje człowiek wpisany w daną przestrzeń, jego relacje z nią, jak również z grupą, w ramach której funkcjonuje. Coraz częściej autorów fascynuje styk środowiska naturalnego ze światem będącym dziełem człowieka. Dokumentują je neutralnie, nie poddając ocenie.

Nie ma tu zdjęć robionych pod publiczność, liczących jedynie na efekt. Jest za to przemyślana wizja rzeczywistości sfotografowana świadomie, z ciekawością świata i z dużą wrażliwością wizualną.

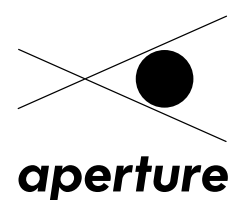
Każdemu debiutantowi poświęcono w książce cztery strony i tyle samo zdjęć. Żeby uniknąć jakiegoś kolwiek kategoryzowania, są oni przedstawieni w kolejności alfabetycznej. Poszczególne prezentacje, poza zdjęciami, zawierają także krótką informację o autorze danego portfolio.

„DEBUTS”

Wstęp: Katarzyna Żebrowska i Grzegorz Kosmala. **Oprawa:** twarda. **Wymiary:** 165x225 mm. **Liczba stron:** 156. **Liczba zdjęć:** 144 (kolorowe i czarno-białe). **Wersja językowa:** angielska. **Wydawca:** BLOW UP PRESS. **Cena:** 99 złotych (plus opłata pocztowa). **Zamów teraz:** debuts@docphotomagazine.com

www.docphotomagazine.com





JO ANN CALLIS | OTHER ROOMS

Other Rooms is an exquisitely produced artist's book containing Jo Ann Callis's photographs of the human form from her provisionally titled series *Early Colour* (1976–77), as well as a selection of black-and-white photographs from the same period. At once beautiful and discomfiting, delicate and raw, mysterious and thoughtful, they confirm Callis's important place in the history of 1970s colour photography. In this intimate volume, Callis photographs her models nude, frequently in close proximity, and in anonymous and mysterious settings, juxtaposing tactile props like honey, sand, and fabric with skin.

The artist's playful, evocative use of constrictions and overlays on the human form, including twine, belts, tape, and other everyday materials, are both humorous and fraught, offering an intensely personal assessment of the variable meanings of pleasure, eros, and the female nude as a staple of fine art photography. *Other Rooms*, the first publication to comprehensively feature Jo Ann Callis's mid-1970s investigation of the nude body and sexuality, is a revelation; the work is provocative, seductive, and remarkably fresh.

Jo Ann Callis (b. 1940) began teaching at the California Institute of the Arts in 1976. Her work has been widely exhibited in such venues as the Museum of Modern Art (New York), Los Angeles County Museum of Art, San Francisco Museum of Modern Art, and Gallery Min (Tokyo). Callis has received three National Endowment for the Arts Fellowships and a Guggenheim Fellowship, among other awards and prizes.

Jo Ann Callis
OTHER ROOMS

Essay: Francine Prose. **Cover:** hard. **Dimensions:** 210x273 mm. **Number of pages:** 104. **Number of photographs:** 40 (colour) and 10 (B&W). **Language version:** English. **Publisher:** Aperture. **Price:** USD 65 (plus delivery).

www.aperture.org

„Inne pokoje” to przepięknie wydana książka artystyczna z fotografiami Jo Ann Callis przedstawiającymi ludzkie formy, pochodzącymi z jej roboczo zatytułowanej serii „Wczesny kolor” (1976–1977), jak również wyborem czarno-białych zdjęć z tego samego okresu. Zdjęcia Callis, jednocześnie piękne i niepokojące, delikatne i surowe, tajemnicze i mądre, umacniają jej ważną pozycję w historii fotografii kolorowej lat 70-tych ubiegłego wieku. W tym intymnym tomie Callis fotografuje modeli nago, często z bardzo bliska, w anonimowym i tajemniczym otoczeniu, zestawiając skórę z takimi rekwizytami jak miód, piasek czy tkanina.

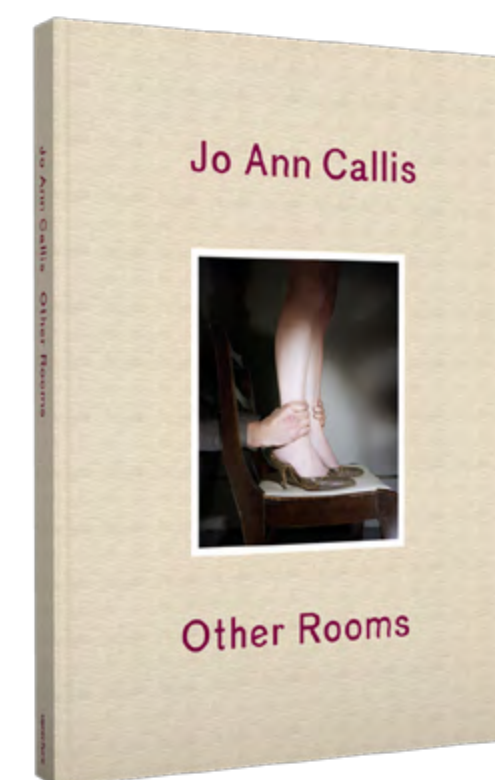
Zabawny acz sugestywny sposób, w jaki artystka ogranicza i przykrywa ludzkie ciało, używając do tego sznura, pasków, taśmy i innych materiałów codziennego użytku, jest zarówno śmieszny, jak i pełen napięcia, i oferuje bardzo osobistą ocenę różnego rozumienia przyjemności, erotyzmu oraz kobiecej nagości jako podstawy fotografii artystycznej. „Inne pokoje”, pierwsza publikacja, która tak wszechstronnie przedstawia badania Jo Ann Callis nad nagim ciałem i seksualnością z połowy lat 70-tych, jest rewelacją; album jest prowokacyjny, uwodzicielski i niebywale świeży.

Jo Ann Callis (ur. 1940) zaczęła uczyć w Kalifornijskim Instytucie Sztuk w 1976 roku. Jej twórczość była obszernie wystawiana w takich miejscach, jak Museum of Modern Art w Nowym Jorku, Los Angeles County Museum of Art, San Francisco Museum of Modern Art oraz w Gallery Min w Tokio. Wśród wielu nagród i wyróżnień Callis otrzymała także trzy stypendia ufundowane przez National Endowment for the Arts oraz stypendium Guggenheima.

Jo Ann Callis
„INNE POKOJE”

Esej: Francine Prose. **Okladka:** twarda. **Wymiary:** 210x273 mm. **Ilość stron:** 104. **Ilość zdjęć:** 40 (kolorowych) i 10 (czarno-białych). **Wersja językowa:** angielska. **Wydawca:** Aperture. **Cena:** 65 dolarów (plus opłata pocztowa).

www.aperture.org



(cover) *Other Rooms* by Jo Ann Callis
(left) *Hair and Beets*, 1976 | (right) *Woman in Crimson Slip*, 1978
(Aperture, 2014). © Jo Ann Callis. Courtesy Rose Gallery

(okładka) „Inne pokoje” Jo Ann Callis
(po lewej) *Włosy i buraki*, 1976 r. | (po prawej) *Kobieta w szkarłatnej halce*, 1978 r.
(Aperture, 2014 r.). © Jo Ann Callis. Dzięki uprzejmości Rose Gallery

KNUT EGIL WANG | SOUTHBOUND

Long dark winters drive Norwegians towards sunnier shores, destinations commonly referred to as *Syden* in Norwegian. The word itself doesn't really translate. It's like a country that only exists in Norwegians' minds. It carries many connotations – good and bad. Common for all the Syden destinations is of course the warm climate. They are primarily in southern Europe, but may also be elsewhere with sunbeds, beaches, pools, cheap stores, inexpensive alcohol and other amusements. They all have direct flight connections which makes it convenient to go there. Despite being in various locations, many Syden-destinations are quite similar. The main attraction is not the local culture – it is the warmer climate. Norwegians typically stay in Syden for weeks to months, while some have simply moved there. Some remain civilized and pretty much the same as when they left home, while others unwind completely when freed from the cold. So what do they actually do there? The photo book *Southbound* gives some answers, but also make us wonder and sometimes smile.

Knut Egil Wang is a Norwegian photographer based in Los Angeles known for his documentary photographs, often focusing on the quirky sides of life. Among previously published books is *Traktorland*, documenting tractor culture in Norway. He has won several awards, including the main prize in Picture of the Year in Norway.

Knut Egil Wang
SOUTHBOUND

Cover: hardcover. Dimensions: 210x250 mm. Number of pages: 88. Number of photographs: 48 (colour). Language version: English. Publisher: Journal. Price: USD 55 (plus delivery).

www.instituteartist.com

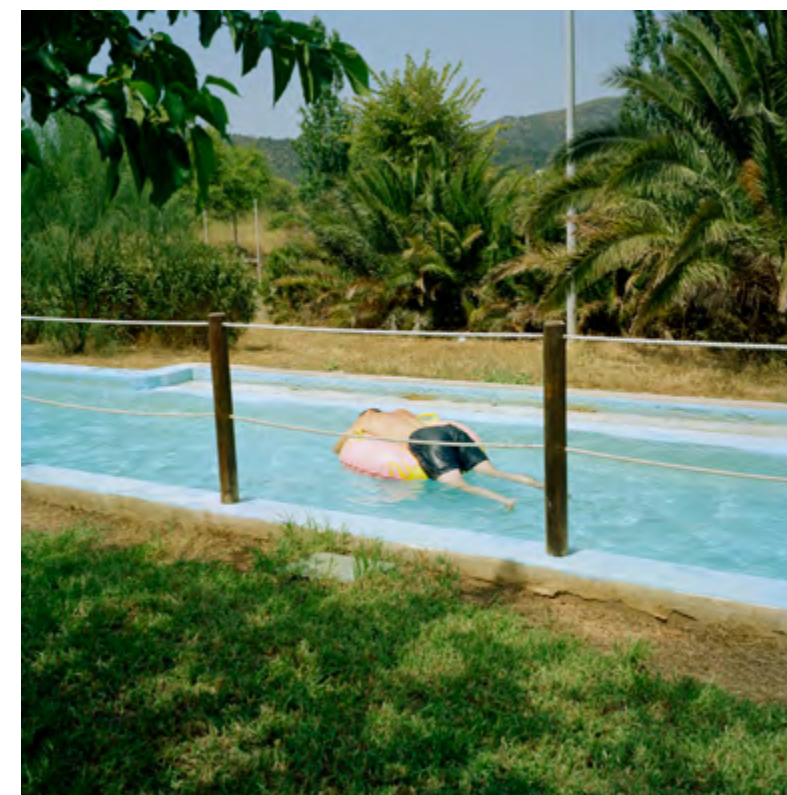
Długie, ponure zimy wypędzają Norwegów na słoneczne wybrzeża, do miejsc zwyczajowo określanych po norwescu jako *Syden*. To słowo nie ma swojego odpowiednika w innych językach. Jest jak państwo, które istnieje jedynie w umysłach Norwegów. Zawiera liczne konotacje – dobre i złe. Wspólnym mianownikiem wszystkich kierunków zwanych Syden jest oczywiście ciepły klimat. Znajdują się głównie w południowej Europie, ale równie dobrze mogą być wszędzie tam, gdzie leżaki, plaże, baseny, tanie sklepy, niedrogi alkohol i inne uciechy. Do wszystkich są bezpośrednie połączenia lotnicze, co czyni je łatwo dostępnymi. Choć położone w różnych miejscach, wiele lokalizacji Syden jest do siebie podobna. Wszędzie główną atrakcją nie jest lokalna kultura, lecz ciepły klimat. Norwedzy spędzają tam zwykle parę tygodni albo miesięcy, choć są i tacy, którzy się tam zwyczajnie przeprowadzili. Niektórzy pozostają cywilizowanymi i nie zmieniają swoich wyniesionych z domu nawyków, podczas gdy inni, nareszcie z dala od chłodu, relaksują się jak mogą. To co oni tam właściwie robią? Album „Southbound” udziela na to pytanie kilku odpowiedzi, ale także zaskakuje i czasem rozbiesza.

Knut Egil Wang jest norweskim fotografem mieszkającym w Los Angeles, znanym ze swoich zdjęć dokumentalnych, często skupiających uwagę na dziwacznych stronach życia. Wśród wcześniej wydanych książek jego autorstwa jest „Kraina traktora”, dokumentująca kulturę norweskich traktorzystów. Knut zdobył liczne nagrody, w tym główną nagrodę za norweskie Zdjęcie Roku.

Knut Egil Wang
„SOUTHBOUND”

Okładka: twarda. Wymiary: 210x250 mm. Ilość stron: 88. Ilość fotografii: 48 (kolorowych). Wersja językowa: angielska. Wydawca: Journal. Cena: 55 dolarów (plus opłata pocztowa).

www.instituteartist.com



contra doc! #6
fine art photography magazine

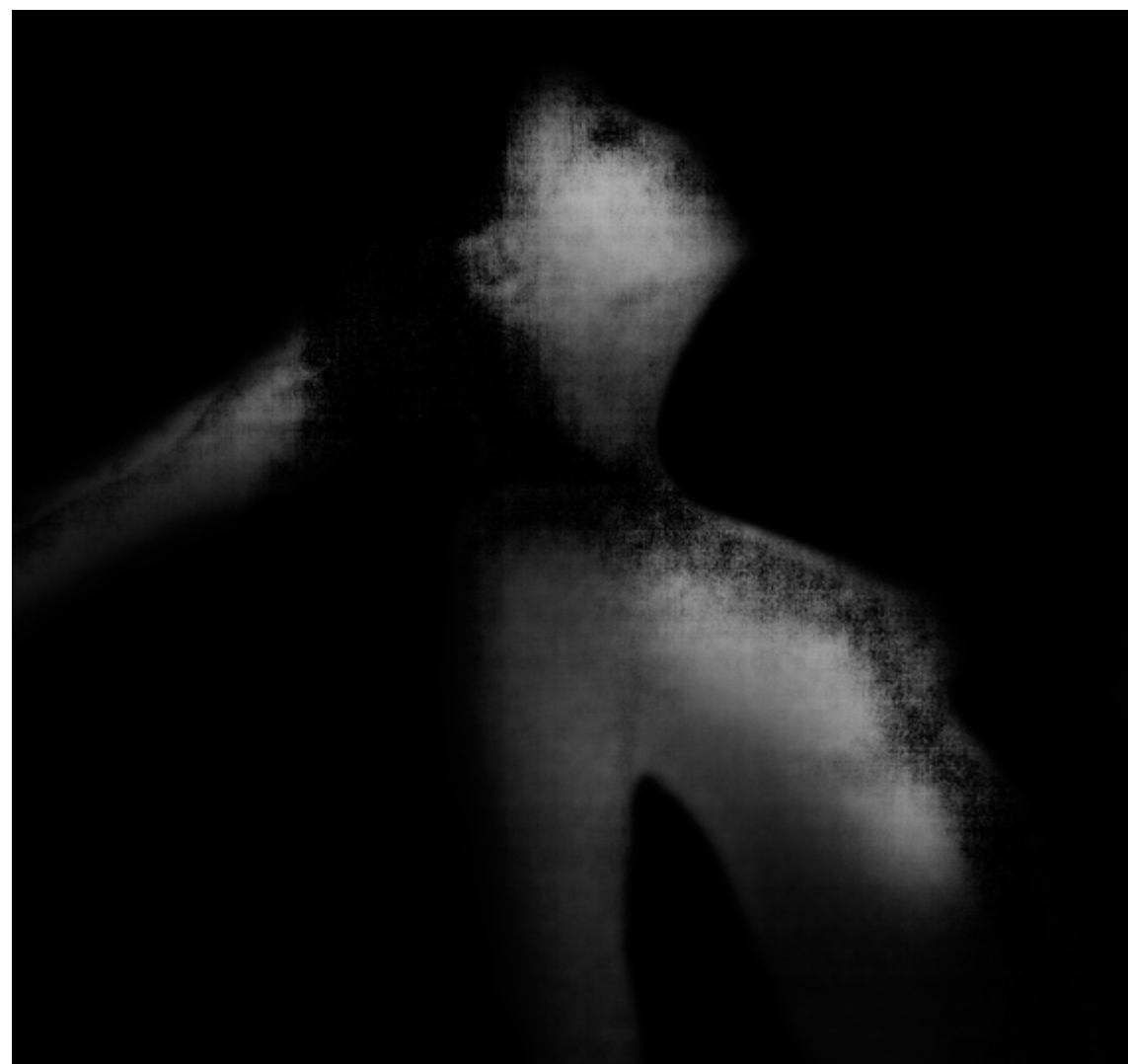
featuring

borys makary

achraf baznani / lia dostlieva / mindaugas gabrenas
anna kyra issaïeff / robert macneil / ewa pasternak-kapera / paweł żak



contra doc! / fine art photography / #6



makary / żak / baznani / issaïeff / macneil
gabrenas / pasternak-kapera / dostlieva

www.docphotomagazine.com/contradoc.htm

SUBMIT
ZGŁOŚ

P R E P A R E

your materials – a maximum of 15 photos
(* .jpg, max. 1000 pixels along the longer side)
and a short (100 words) description

S E N D

them to submit@docphotomagazine.com
(write your name in the subject field)

W A I T

for approval – If your submission has been selected
for publication, we will contact you

P R Z Y G O T U J

swój materiał – maksimum 15 zdjęć
(* .jpg, maksymalnie 1000 pikseli po większym boku)
oraz krótki (do 100 słów) opis

W Y Ś L I J

go na adres submit@docphotomagazine.com
(w tytule maila podaj swoje imię i nazwisko)

O C Z E K U J

na zgodę – jeżeli twój materiał znajdzie się wśród
wybranych do publikacji, skontaktujemy się z tobą

